

Ze świata

GOSZCZACA na XII Zjeździe Rumuńskiej Partii Komunistycznej delegacja PZPR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC, S. Olszowskiego przebywała w Craiovie, gdzie w zakładach urządzeń elektrycznych wzięła udział w wiecu przyjaźni.

22 BM. odbyła się w Pekinie czternasta sesja rozmów wietnamsko-chińskich. Nie przyniosła ona postępów. Sześć delegacji chińskiej swoje wystąpienie poświęciła problemowi Kampuczy. Usiłując wybielić zbrodnie reżimu Pol Pot, posunął się nawet do oskarżenia Wietnamu o „kolonizację i ludobójstwo” wobec Kampuczy.

W BONNIE rozpoczęły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR i RFN, A. Gromyki i H. D. Genschera. Omawiali oni problemy stosunków dwustronnych oraz umocnienia bezpieczeństwa w Europie i uzupełnienia procesu odprężenia politycznego odprężeniem w dziedzinie militarnej.

W CZWARTEK odbyło się posiedzenie plenarne rządowych delegacji ZSRR i ChRL.

DZIS, w piątek rano, porwacze uprowadzili samolot pasażerski japońskich linii lotniczych z 392 osobami na pokładzie: odbywał on lot na trasie Tokio — Osaka.

Jerzy Stuhr wygrywa w Chicago

Przybywa międzynarodowych laurów znakomitemu aktorowi teatralnemu i filmowemu, członkowi zespołu „Starego Teatru” w Krakowie, **JERZEMU STUHR**. Po niedawnym, wielkim sukcesie „Amatora” reż. K. Kiesłowskiego — J. Stuhr gra tam główną rolę — na MFF w Moskwie, kolejna wieść nadeszła z Chicago, z odbywającego się tam Festiwalu Filmów Europejskich. W konkursie startował znany dobrze „Wodzień” reż. F. Falka i za kreację w tym właśnie filmie Jerzy Stuhr otrzymał za Oceanem nagrodę za najlepszą rolę Festiwalu.

Ponieważ jest to wiadomość półoficjalna i może być nieścisła, poprosiliśmy J. Stuhra o bliższe szczegóły. Niestety, poza treścią lakonicznego telegramu z „FILMU POLSKIEGO”, wczoraj nie wiedział jeszcze nic bliższego. Niemniej spieszymy donieść o sukcesie, no i — gratulujemy! (k)



Montaż konstrukcji estakady.

Fot. J. RUBIS

Z ulicy Warszawskiej przez nową estakadę wprost na wiadukt

Od nowego wiaduktu drogowego w al. 29 Listopada w kierunku ul. Warszawskiej posuwa się montaż stalowej estakady. Na stałe rozwiąże ona kłopoty w dotychczasowym uciążliwym od strony centrum miasta objeździe na wiadukt. Ruch pojazdów od centrum kierował się będzie bowiem ulicą Warszawską bezpośrednio na estakadę spójną z wiaduktem i dalej w kierunku Warszawy. 100-metrowej długości, o 5 przestach estakada służyć będzie wyłącznie

pojazdom. Dla ruchu pieszych wybudowane zostaną od chodnika w ul. Warszawskiej schody wychodzące wprost na chodnik wiaduktu.

Konstrukcja estakady — przygotowana w kilku oddzielnych fragmentach w warsztatach Mostostalu — montowana i scalana jest przez brygadę mostostalców na miejscu, na wykonanych już przez Budostal-5 żelbetonowych fundamentach. Wcześniej ustawiono pierwszy, wczoraj byliśmy świadkami montażu drugiego fragmentu konstrukcji estakady. Podobnie jak wiadukt rozpięta zostanie w łuku poziomym i pionowym w tzw. przechyłkę. Po zakończeniu montażu nastąpi wprowadzenie kabli, podłączenie oświetlenia, ułożenie asfaltowej nawierzchni. Wszystko wskazuje na to, że estakada oddana będzie do ruchu w I kwartale 1980 r.

W dalszych etapach ma powstać jeszcze bezkolizyjny zjazd z wiaduktu w ul. Warszawską oraz bezkolizyjne powiązanie ul. Warszawskiej z al. Norwida. (bp)

Nad rozległymi polaciami amerykańskiego zachodu od 4 dni roży się zima. Opadom śniegu towarzyszy huraganowy wiatr o szybkociach przekraczającej w porównaniu 110 km/godz. W niektórych okolicach stanów Kolorado, Wyoming i Nebraska potworzyły się 2,5-metrowe zaspy, w których utknęli przygodni podróżnicy. Kilka osób poniosło już śmierć. Do przecierania szlaków zaangażowano gwardię narodową, dysponującą olbrzymimi pługami śnieżnymi. Niektórzy musieli czekać na uwolnienie z opresji do 8 godzin.

DLA STAREGO KRAKOWA

W najbliższą niedzielę wielka zbiórka makulatury

Kraków, Skawina, Wieliczka, Mysłowice, Krzeszowice, Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dębica, Żabno, Dąbrowa Tarnowska, Nowy Sącz, Stary Sącz, Krynica, Gorlice, Nowy Targ, Zakopane, Rabka, Limanowa, Szczawnica, Krośnice. We wszystkich tych miastach w najbliższą niedzielę 25 bm. przeprowadzona zostanie wielka zbiórka makulatury, z której dochód przeznaczy się na odnowę zabytków Krakowa. Czas trwania zbiórki od godz. 8.00—16.00. Makulaturę prosimy składać koło kiosku „Ruchu”. Przyjmować ją będą także placówki Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych — oto ich adresy: Kraków — ul. Radzikowskiego 37, Kazimierza Wielkiego 124, Wodna Boczna 11, Nowa Huta, os. Szkolne 61, 21, Mysłowice, ul. Traugutta 10a, Tarnów, ul. Mostowa 5, Dębica, ul. Wielopolska 26, Nowy Sącz, ul. Kopernika 21, Gorlice, ul. Gwardii Ludowej, Limanowa, ul. Zygmunta Augusta, Nowy Targ, ul. Krasńskiego 42.

Udział w niedzielnej akcji zgłosili krakowscy harcerze, którzy pospieszą z pomocą osobom starszym, chorym lub w przypadkach, gdy do odbioru będzie większa ilość makulatury. Dyżurni będą pod telefonami: Krowodrza — 759-35 i 713-52, Nowa Huta 427-05, Podgórze 610-22, Śródmieście 227-17 i 244-58, Wieliczka 69 i Mysłowice 213-75.

Cena 1 zł

echo

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 263 (10528)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 23, 24, 25 listopada 1979 r.

Edward Gierek spotkał się z przodującymi rolnikami gminy Mońki

I sekretarz KC PZPR, **EDWARD GIEREK** gościł wczoraj na terenie woj. białostockiego. W stolicy regionu zwiedził obiekty Politechniki Białostockiej i zapoznał się z osiągnięciami naukowo-dydaktycznymi tej największej w regionie północno-wschodnim uczelni technicznej.

Następnie E. Gierek zwiedził Białostockie Zakłady Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazeł”, które specjalizują się w produkcji wyposażenia do polskiego telewizora kolorowego „Jowisz”. Zakłady mają dostarczyć jeszcze w br. wyposażenie do 25 tys. takich odborników. W przyszłym roku dostawy te zostaną zwiększone czterokrotnie.

I sekretarz KC PZPR udał się z kolei do przodującej gminy Mońki. Dzięki systematycznemu unowocześnianiu metod gospodarowania tamtejsi rolnicy uzyskują znacznie wyższe od średniej wojewódzkiej wyniki produkcyjne. W Mońkach Edward Gierek spotkał się z ok. 300-osobową grupą przodujących rolników tego regionu. Uczestnicy spotkania poinformowali o przedsięwzięciach podejmowanych na wsi z myślą o jak najefektywniejszym zagospodarowaniu tegorocznych plodów, sprawnym przeprowadzeniu wiosennych robót polowych o

raz dalszym zwiększeniu produkcji zwierzęcej. W czasie spotkania Edward Gierek omówił najważniejsze problemy i zadania rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej oraz udzielił odpowiedzi na zgłoszone pytania. (Relację z wystąpienia E. Gierka przekazał Telewizja i Polskie Radio dziś wieczorem. Przemówienie zamieścimy w poniedziałek).

Nadzieje na kompromis między USA i Iranem?

Studentzi islamscy okupujący ambasadę amerykańską w Teheranie uwolnili 22 bm. wieczorem kolejnych 5 zakładników narodowości nieamerykańskiej. Opublikowany komunikat podkreśla, że osoby te zostały zwolnione „po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia i udowodnienia, że nie uprawiały one działalności szpiegowskiej”. Na krótko przedtem rzecznik studentów raz jeszcze stwierdził, że ich stanowisko w sprawie 49 zakładników, którzy jeszcze pozostają w ambasadzie, nie uległo zmianie. Chca oni sędzić i uwolnić zakładników dopiero po eksterminacji b. szacha.

Z departamentu stanu USA przedostały się nie potwierdzone informacje, że być może zarysowuje się jakiś kompromis pomiędzy Waszyngtonem a władzami irańskimi. Miałby on polegać na tym, że w zamian za uwolnienie zakładników amerykańskich USA wzięłyby udział w międzynarodowym dochodzeniu mającym ustalić winy b. szacha i nie sprzeciwiałyby się wydaniu stronie irańskiej majątku wywiezionego z Iranu przez rodzinę b. szacha.

Tymczasem, były szach Iranu, Mohammad Reza Pahlawi, który przebywa od 22 października br. na leczeniu w szpitalu nowojorskim, oświadczył w czwartek w wywiadzie udzielonym znanej amerykańskiej dziennikarce B. Walters, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni zamierza wrócić do Meksyku.

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W nocy rano lokalnie mgły i zamglenia. W ciągu dnia słabe opady mżawki. Wiatr zachodni i północno-zachodni, prędkość 2—4 m/sek. Temperatura maksymalna dniem plus 2 — plus 5. Minimalna nocą plus 3—0. (w)

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Jutro kolejna w tym miesiącu wolna od pracy sobota, dlatego też jutro (24 bm.) dla wszystkich uczestników akcji **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA** urządzamy wycieczki na jednej trasie pt. „**LENIN W KRAKOWIE**”. Spotykamy się między godziną 11.00 a 12.30 na Rynku Głównym, koło Sukienic, przy wejściu do biura „Wawel-Turistu”. Podczas spacerów poznamy miejsca związane z pobytami wodza Rewolucji Październikowej w podwawelskim grodzie: udamy się na ul. Zwierzyniecką, gdzie zobaczymy budynek dawnego hotelu „Victoria”, w którym po przyjeździe do Krakowa w 1912 roku mieszkał Lenin, następnie przejdziemy Plantami pod Collegium Novum i dalej przez ul. Szewską, Rynek, ul. św. Krzyża na ul. Frycza Modrzewskiego; zwiedzimy również Muzeum Włodzimierza Lenina.

A oto program wycieczki, która odbędzie się w niedzielę, 25 bm.:

■ **Odznaka brązowa** — **GO-TYK W KRAKOWIE**, część I — zbiórka między godziną 10.00 a 10.30 na Rynku Głównym, Su-

kiennice, koło wejścia do biura „Wawel-Turistu”; podczas spacerów poznamy historię gotyckich obiektów świeckich (m. in. mury obronne, Barbakan, Sukienice, wieża ratuszowa, Collegium Maius).

■ **Odznaka srebrna** — **DZIELNICA PODGÓRZE** — zbiórka między godziną 13.00 a 13.30 na przystanku tramwajowym koło Korony; trasa prowadzić będzie przez Rynek Podgórski, park Bednarskiego, stary cmentarz (Dokończenie na str. 2)

Zaginął samolot

BUENOS AIRES

W środę zaginął nad pasmem argentyńskich gór Del Fuego samolot będący własnością argentyńskiego państwowego koncernu naftowego z 8 osobami na pokładzie. Wśród nich znajdował się dyrektor koncernu — Raul A. Ondarts oraz inne ważne osobistości argentyńskiego świata biznesu. Jak na razie wszelkie poszukiwania zaginionego samolotu, prowadzone za pomocą lotnictwa wojskowego, nie przyniosły żadnych rezultatów.

Mecz al Haran

wciąż w rękach fanatyków

Grupa uzbrojonych fanatyków religijnych, którzy opanowali 2 dni temu mecz al Haran w Mekce, według doniesień, nadal okupuje część tej świątyni. Radio Saudyjskie nadawało w czwartek co jakiś czas komunikat ministra informacji tego kraju, że siły bezpieczeństwa i policja w ciągu kilku godzin opanują ostatecznie sytuację, dbając jednocześnie o to, by nie uderzały żadne postronne osoby. Saudyjski minister informacji nie wspominał nic o dotychczasowych ofiarach zająć meczecie, jednak wiadomo, że w czasie starć między zamachowcami a oddziałami policji i wojska zginęła pewna liczba osób.

Evakuacja

Dzisiaj rano, amerykański samolot zabrał z Islamabadu pierwszą ponad 300-osobową grupę Amerykanów, którym rząd USA zalecił opuszczenie Pakistanu w następstwie ataku pakistańskich fanatyków religijnych na ambasadę USA w tym kraju. W wyniku zajęcia i spalenia tego gmachu zginęło 6 osób — w tym 2 Amerykanów i 4 Pakistańczyków.

1 grudnia posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 26. posiedzenie Sejmu PRL 1 grudnia 1979 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00. Porządek dzienny przewiduje:

- pierwsze czytanie projektu: a) uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 r.; b) ustawy budżetowej na 1980 r.;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska;
- interpelacje i zapytania poselskie.

Turniej Piosenki Kabaretowej

Kto wygra Dżon Królewskiego Miodu?

Z dawien dawna Kraków był miejscem kochanym przez miłośników kabaretu, a i teraz rozliczne mamy w tej sztuce zjawiska. Także i w ten kabaretowy nurt włączy się Towarzystwo Kultury Teatralnej, zapraszając na **PODWAWELSKI TURNIEJ PIOSENKI KABARETOWEJ**.

Do walki o nagrodę prezydenta miasta Krakowa — **DZIAN KROLEWSKIEGO MIODU**, staną w najbliższy poniedziałek w Teatrze Groteska (godz. 17 i 20) artyści kabaretów amatorskich z całej Polski, znanych już skądinąd z zakupiańskich przeglądów. A są to zespoły: „Babel” z Lublina, „Contra” z Radomia, „Komiks” z Kielc, „Lach” z Nowego Sącza (świąteczny laureat ostatniego Turnieju o „Złotego Rogi Kozicy”), „Podskale” z Zielonki k. Krakowa, „Pro-Tekst” z Krakowa, „Skra” z Dębicy oraz soliści znani z Krzysztof Daukszewicz i Wiesław Niederaus z Jedwabna, woj. olsztyńskiego. Bilety do nabycia w biurze ZW TKT w Krakowie, ul. Bogusławskiego 2 oraz w dniu Turnieju — w kasie „Groteski”. (bn)



Szczęśliwymi zwycięzczyniami konkursu na Miss Kimono, który odbył się niedawno w Tokio, zostały: Despina Triantafilon z Grecji, Marcela Diaz z Meksyku, Annie Fan z Singapuru, Nidia Silveira z Urugwaju i Jugosłowianka Manuela Mitic. Jak widać, nie tylko Japonkom jest do twarzy w ich tradycyjnych strojach! CAF — UPI



Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR dzielnicy Śródmieście

Chcemy lepiej żyć — lepiej pracujemy

Już do tradycji należy, że konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR dzielnicy Śródmieście odbywają się w sali widowiskowej Zakładu Budowy Maszyn i Aparatury im. Stanisława Szadkowskiego, a więc w najstarszym zakładzie przemysłowym Krakowa. I tym razem 27 delegatów reprezentujących 28-tysięczną śródmiejską organizację partyjną zebrało się wczoraj tutaj na IV Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

W Konferencji uczestniczyli m. in. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KK PZPR, Kazimierz Barcikowski, sekretarze KK PZPR — Jan Grzelak i Stefan Markiewicz, członek Sekretariatu KK PZPR, przewodniczący KKKP, Stanisław Gaciarz, prezydent m. Krakowa, Edward Barszcz, przewodniczący KBZZ, Antoni Dąkowski i przewodniczący KK FJN, Marian Konieczny.

W imieniu ustępującej Egzekutywy referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KD PZPR Śródmieście, Adam Kawalec. Stwierdził on m. in., że w dyskusji przedyskutowanej nie możemy pozwolić na pomniejszenie dorobku, który osiągnęliśmy w obecnej dekadzie i w całym 35-leciu — pod

kierownictwem partii i poprzez partię. Sukcesy w skali ogólnej nie rozwiązały jednak wszystkich trudnych sytuacji. Dotyczy to m. in. spraw socjalnych, gospodarki komunalnej, komunikacji itp. Np. mimo znacznego wzrostu budownictwa mieszkaniowego w dalszym ciągu liczą oczekujących na mieszkanie jest znaczna, a jakość wykonawstwa wzbudza wiele zastrzeżeń. Mówca zwrócił też uwagę na konieczność oszczędnego gospodarowania, ograniczenie produkcji wybrakowanej, marnotrawstwa i wyrobienie w całym społeczeństwie poczucia odpowiedzialności za dobrze wykonywaną robotę.

Na temat działalności społeczno-gospodarczej dzielnicy w ciągu ostatnich 2 lat oraz jej perspektyw rozwojowych mówił naczelnik, Wojciech Hydzik.

Podczas Konferencji zabrało głos 18 dyskutantów. Poruszyli oni istotne problemy dla reprezentowanych przez siebie środowisk. Mówili o kłopotach naszego codziennego życia, o niedostatkach w zaopatrzeniu, komunikacji itp. Spośród uwagi poświęcono również zabytków Krakowa. Interesujące było m. in. wystąpienie Ewy Górskiej, która poruszyła problemy pracowników handlu. Podkreśliła ona, że szczególnie sprawy opieki socjalnej pozostawiają wiele do życzenia. O problemach środowiska literackiego, a także o konieczności powstania miesięcznika literackiego, na łamach którego mogliby się wyrażać twórcy nie tylko krakowscy mówił Janusz Boszko. Ciekawy i ciągle jeszcze wymagający rozwiązań problem adaptacji młodych w zakładach pracy poruszył Ryszard Podoba, natomiast Tadeusz Szpakowski zwrócił m. in. uwagę na znaczenie ideowości i prawdziwości postawy członka partii.

W swym wystąpieniu podsumowującym dyskusję Kazimierz Barcikowski stwierdził m. in., że występujące trudności gospodarcze rozwiązywane zostaną na pewno, nie może się to jednak stać z dnia na dzień. Jako najważniejszy problem uznał

sprawę energetyki, podkreślając że poprawa sytuacji w tej dziedzinie nastąpić może poprzez oszczędzanie energii, lepszą eksploatację i zrealizowanie rozpoczętych inwestycji. Do bardzo istotnych zaliczył mówca zagadnienia komunikacji, problemów rynkowych i eksportu, który wciąż jest jeszcze zbyt mały. Zwrócił także uwagę na znaczenie rzetelnej, konkretnej pracy. Na zakończenie I sekretarz KK wysoko ocenił działalność dzielnicowej organizacji partyjnej Śródmieścia.

Konferencja przyjęła uchwałę precyzującą program dalszego działania dzielnicy. Dokonała też wyboru nowego KD PZPR. Ponownie I sekretarzem KD PZPR Śródmieście został Adam Kawalec, sekretarzami: Jacek Inwald, Zygmunt Kopacz, Stanisław Kot i Danuta Pasternak. Na przewodniczącą Dzielnicowej Komisji Kontroli Partijnej rekomendowany został Józef Brożek. Dokonano też wyboru Komisji Rewizyjnej. Jej przewodniczącym został Zygmunt Jenner. Wybrano także 118 delegatów na Krakowską Konferencję PZPR.

Na warsztacie polskich twórców

Na pytanie, nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom:

Janina Dziarnowska: Zbieram materiały do książki poświęconej okresowi 20-lecia międzywojennego.

Andrzej Lapiński: Występuję w realizowanym przez Ewę i Czesławę Petelskich filmie „Młodego warszawiaka dzień urodzin”. W Teatrze TV reżyseruję „Zbrodnię i karę” wg Dostojewskiego.

Mieczysław Wąskowski: Przystępuję do realizacji 12-odcinkowego serialu telewizyjnego, opartego na powieści Wacława Gąsiorowskiego „Huragan”.

Przerwa w komunikacji

Wczoraj w godzinach 15.20—17.25 wskutek uszkodzenia kabli zasilających ul. Wielicką przed koparką Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, pracująca przy ul. Telewizyjnej, została przerwana komunikacja tramwajowa od ul. Na Zjeździe do Nowego Bieżanowa. MPK uruchomiło zastępczą komunikację autobusową, z konieczności zawieszając linie 119 i 140.

garet Thatcher, premier rządu Wielkiej Brytanii. Oto po blisko dziesięciogodzinnych obradach londyńskiej konferencji w sprawie przyszłości Rodezji osiągnięto wreszcie porozumienie co do okresu przejściowego przed ogłoszeniem jej niepodległości. Po raz drugi, bowiem zrobił to już przed laty samowładny rząd premiera Iana Smitha — białego Rodezjczyka, który wydał brytyjskiego gubernatora i odmówił prawa współzdecydowania krajem rodowitym (czarnym) mieszkańcom, ustanawiając rasizm jako doktrynę polityczną. Jak wiadomo, doprowadziło to do znanych wydarzeń w Rodezji, sankcji politycznych i gospodarczych zastosowanych przez Wielką Brytanię i na wniosek

Wychowanie przez pracę

W kształtowaniu postaw aktywnych, konsekwentnych w dążeniu do urzeczywistniania wspólnych celów ideowych — przypominają Wytyczne na VIII Zjazd PZPR — wielkie znaczenie dla dobrze zorganizowanej, rzetelnej i wydajnej pracy. Ta właśnie myśl podjęta została 22 bm. na Plenum ZG SZSP, poświęconym sprawom podnoszenia skuteczności ideowego wychowania młodzieży przez pracę, z myślą o obecnych i przyszłych potrzebach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Dbałość o wysoką rangę pracy, stwierdzano, musi wiązać się ze zdecydowaną dezaprobatą dla wszelkich przejawów pracy zielej i niesolidnej, braku poszanowania własności społecznej, lekceważenia obowiązków i łamania dyscypliny. Jednym z najistotniejszych wniosków przyjętych w uchwale na plenum jest ukierunkowanie studentów inicjatyw na sprawy i problemy najważniejsze dla kraju.

Z obrad Komisji RN m. Krakowa

Woda dla 219 wsi — pozycja nr 1 na liście potrzeb

Mieszkańcom wiejskich osiedli krakowskiego województwa 90 proc. wody dostarczały studnie, do 143 wsi trzeba wodę dowozić albo czerpać ją ze stawów, rzek, a nawet rowów. Pomijając już związane z tym uciążliwości i ograniczenia jest oczywiste, że woda z otwartych zbiorników — poza nielicznymi wyjątkami — nie nadaje się ani dla ludzi, ani dla zwierząt. Poważne zastrzeżenia budzi też jakość wody z wielu studni, z uwagi na częste skażenia przesycającymi się tam ściekami chemicznymi i produktami rozkładu substancji organicznych.

Nie bez przyczyny woda od szeregu lat zajmuje pierwszą pozycję na liście pilnych potrzeb krakowskich wsi. Każdy rok przynosi pewien postęp w tej dziedzinie, niewspółmierny jednak do parastających potrzeb. W 1975 r. wodociągi posiadały 74 wsie, do końca przyszłego roku liczba ich wzrosnąć do 119, a w następnym dziesięcioleciu powinno zostać oddanych do użytku jeszcze 100 tego typu inwestycji, w efekcie czego połowa wsi w województwie będzie posiadała bieżącą, czystą wodę w wystarczającej ilości. Jest to ogromny wysiłek tak

35 lat Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

22 listopada 1944 r. odbyło się w Lublinie zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym zatwierdzono statut oraz wybrano władze Towarzystwa. W ten sposób ukształtował się organizacyjny ruch społeczny, wyrażający się spontanicznym powstawaniem na wyzволonych ziemiach polskich różnych grup działania manifestujących łączność i przyjaźń z narodami Kraju Rad.

Przez 35 minionych lat TPPR służył celowi wytkniętemu wtedy w Lublinie — działa na rzecz pogłębienia i umocnienia przyjaźni i braterskiej współpracy narodów Polski i Związku Radzieckiego. Dziś organizacja liczy prawie 5 mln członków, przedstawicieli wszystkich środowisk społecznych i zawodowych, w miastach i na wsi.

22 bm., w 35 rocznicę powstania TPPR, odbyło się w Lublinie uroczyste spotkanie przed-

stawicieli różnych środowisk i organizacji, zawodów i pokoleń, a wśród nich działaczy i współpracowników Towarzystwa.

W toku spotkania zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący ZG TPPR Jan Szydłak. W imieniu Biura Politycznego KC PZPR i sekretarza KC, Edwarda Gierka oraz w imieniu prezydium ZG TPPR mówca przekazał serdeczne podziękowania za dotychczasową działalność wszystkim działaczom i ogólnemu Towarzystwu, których inicjatywy i poczynania składają się na rosnący dorobek organizacji. Serdeczne braterskie pozdrowienia mówca skierował do członków bratniego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

Następnie ambasador ZSRR, Borys Aristow przekazał członkom TPPR braterskie pozdrowienia i wyraził uznanie dla ich działalności służącej umacnianiu przyjaźni narodów obu krajów.

Tego samego dnia obradowało w Lublinie plenum ZG TPPR poświęcone omówieniu kierunków pracy ideowo-wychowawczej Towarzystwa wśród młodzieży. Plenum podjęło również uchwałę w sprawie udziału TPPR w obchodach Dni Kultury Radzieckiej w Polsce, przewidzianych na kwiecień przyszłego roku.

Tego dnia odbyła się uroczystość wręczenia grupie zasłużonych działaczy TPPR złotych honorowych odznak przyznanych uchwałą Prezydium Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą za wkład w umacnianie polsko-radzieckiej przyjaźni. Wyróżnienia wręczył ambasador B. Aristow. Przekazał on także list gratulacyjny dla TPPR od Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i TPPR.

W moskiewskim Domu Przyjaźni odbyło się 22 bm. uroczyste posiedzenie Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, poświęcone 35-leciu utworzenia bratniego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)
(grobowiec E. Dembowskiego) do kościoła św. Benedykta.
■ **Odznaka złota — HISTORIA STRAŻY POŻARNEJ** — zbiórka między godziną 11.00 a 11.30 na Rynku Głównym, Sułkiewicz, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu”. Zobaczymy pokaz starego i współczesnego sprzętu krakowskiej Straży Pożarnej.

Osoby, które ubiegają się o odznakę złotą z pawim piórem, wybierają dowolną trasę; specjalistyczne prelekcje rozpoczną się 9 grudnia br.

Wszystkich Czytelników zapraszamy do udziału w spacerach. Czeka na Was odznaka PRZYJACIELA KRAKOWA! (kas)

Proces nieuczciwych pracowników „Hortexu”

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces o nadużycia w przedsiębiorstwie „Hortex”. Wśród oskarżonych znajdują się: dwaj byli agenci cocktail barów „Hortex” w Warszawie — Franciszek K. i Eugeniusz W., b. dyrektor Kombinatu Przetworstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Gorze Kalwarii — Marian L. oraz pracownicy tego przedsiębiorstwa i PHZ „Agros”. W sumie na ławie oskarżonych zasiadło 13 osób.

Prokurator zarzuca im zagarnięcie na szkodę PHZ „Agros” nie mniej niż 9,5 mln zł. Zgodnie z zawartym porozumieniem między oskarżonymi pracownikami „Hortexu” i „Agros”, przeznaczone na zaopatrzenie handlu detalicznego artykuły, orzechy, migdały i inne artykuły spożywcze, były kwalifikowane w PHZ „Agros” jako niepełnowartościowe i po obniżeniu cenach przekazywane do cocktail barów, gdzie w kalkulacji wyrobów gotowych występowały znowu jako pełnowartościowe i po normalnych cenach. W sumie — jak stwierdza akt oskarżenia —

przekazano w ten sposób m. in. 158 ton orzechów włoskich, prawie 74 ton migdałów. Jednocześnie sporządzano fikcyjne rachunki za prace związane z segregacją tych „niepełnowartościowych” towarów, pobierając na ich podstawie odpowiednie wynagrodzenie.

Oprócz tego Franciszek K. i Eugeniusz W. oskarżeni są o dawanie łapówek dyrektorowi „Hortexu” i innym pracownikom tego przedsiębiorstwa, jak też kontrolerom „Sanepidu” za tolerowanie uchybień w przepisach sanitarnych. Byłemu dyrektorowi Kombinatu Przetworstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Gorze Kalwarii — Marianowi L. oskarżyciel publiczny zarzuca m. in. przyjęcie łapówek w wysokości co najmniej 1,5 mln zł w zamian za powierzenie prowadzenia cocktail barów zarówno w Warszawie, jak i innych miejscowościach. Np. utrzymanie w agencji baru „Hortex” w Płocku kosztowało 200 tys. zł, a we Wrocławiu — 100 tys. zł. W sprawie zeznawać będzie 286 świadków.

30-lecie istnienia Instytutu Sztuki PAN

W związku z 30-leciem Instytutu Sztuki PAN, przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jablonski przyjął prof. dr Stanisława Lorentza, dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, dyrektora Instytutu, prof. dr Stanisława Mossakowskiego oraz przewodniczącą jego Rady Naukowej, prof. dr Piotra Skubiszewskiego. Omówiono dorobek naukowo-badawczy Instytutu oraz podstawowe kierunki dalszego rozwoju tej placówki.

Co wychac...

Włoszech narodził się ostatnio, w związku z kryzysem energetycznym, nowy zawód: inspektor ciepła. Inspektor, którego instrumentem pracy jest precyzyjny termometr, chodzi po mieszkaniach i sprawdza temperaturę pomieszczeń. Właściciele mieszkań płacą karę, jeśli temperatura przekroczy 20°C lub gdy grzejniki elektryczne są włączone w godzinach poza ustalonymi oficjalnie czasem ogrzewania.

OD NIEPODLEGŁOŚCI

Na liście kobiet sprawujących najwyższą władzę w państwie — a jest ich już kilka — wpisała się w tych dniach jeszcze jedna przedstawicielka płci pięknej. Jest nią pani Lidia Gueller — 53-letnia deputowana Kongresu Narodowego Boliwii, pełniąca do 15 listopada funkcję przewodniczącej parlamentu. Tym samym zażegnany został kryzys polityczny w tym kraju, rozpoczęty zamachem stanu, dokonanym przez pułkownika Natuscha, który obalając legalnie wybranego prezydenta, samowładnie ogłosił się głową państwa. W historii Boliwii jest to przypadek szczególny: pułkownik Natusch, działający przeciw nie bez poparcia wojska, po 16 dniach musiał ustąpić pod naciskiem głównie ruchu związkowego i cywilnych sił politycznych, które odmówiły mu poparcia i wzywały cały naród do bojkotu nowej władzy. Parlament powierzył funkcję głowy państwa — po raz pierwszy w dziejach tego państwa — kobiecie, znanej boliwijskiej działaczce politycznej z Partii Narodowo-Rewolucyjnej. W latach swej młodości pani Gueller była osobistą sekretarką byłego prezydenta Boliwii — Victorio Paza Estensoro, który obecnie sprawuje urząd przewodniczącego tej partii, z której wywodzi się nowo wybrana pani prezydent.

W 1952 roku odegrała rolę pierwszoplanową rolę w rewolucji kwietniowej, w wyniku której upaństwowiono górnictwo i przeprowadzono reformę rolną.

Kim będzie pani Gueller dziś? W swej pierwszej wypowiedzi oświadczyła: „Zadania rządu nie mogą być spełnione przez jedną osobę lub partię — są one sprawą całego narodu, działającego w sposób odpowiedzialny na rzecz postępu i demokracji”. Boliwijska ulica przyjęła nominację pani Gueller entuzjastycznie, w prasie zaś krajów latynoskich odnotowano, iż „podbili serca wszystkich Boliwijszczyków”. Na

Kim będzie pani Gueller dziś? W swej pierwszej wypowiedzi oświadczyła: „Zadania rządu nie mogą być spełnione przez jedną osobę lub partię — są one sprawą całego narodu, działającego w sposób odpowiedzialny na rzecz postępu i demokracji”. Boliwijska ulica przyjęła nominację pani Gueller entuzjastycznie, w prasie zaś krajów latynoskich odnotowano, iż „podbili serca wszystkich Boliwijszczyków”. Na

Kim będzie pani Gueller dziś? W swej pierwszej wypowiedzi oświadczyła: „Zadania rządu nie mogą być spełnione przez jedną osobę lub partię — są one sprawą całego narodu, działającego w sposób odpowiedzialny na rzecz postępu i demokracji”. Boliwijska ulica przyjęła nominację pani Gueller entuzjastycznie, w prasie zaś krajów latynoskich odnotowano, iż „podbili serca wszystkich Boliwijszczyków”. Na

Niemal sukces polityczny odniosła też w tych dniach druga sprawująca władzę w państwie kobieta — pani Mar-

Kim będzie pani Gueller dziś? W swej pierwszej wypowiedzi oświadczyła: „Zadania rządu nie mogą być spełnione przez jedną osobę lub partię — są one sprawą całego narodu, działającego w sposób odpowiedzialny na rzecz postępu i demokracji”. Boliwijska ulica przyjęła nominację pani Gueller entuzjastycznie, w prasie zaś krajów latynoskich odnotowano, iż „podbili serca wszystkich Boliwijszczyków”. Na

Kim będzie pani Gueller dziś? W swej pierwszej wypowiedzi oświadczyła: „Zadania rządu nie mogą być spełnione przez jedną osobę lub partię — są one sprawą całego narodu, działającego w sposób odpowiedzialny na rzecz postępu i demokracji”. Boliwijska ulica przyjęła nominację pani Gueller entuzjastycznie, w prasie zaś krajów latynoskich odnotowano, iż „podbili serca wszystkich Boliwijszczyków”. Na

Kim będzie pani Gueller dziś? W swej pierwszej wypowiedzi oświadczyła: „Zadania rządu nie mogą być spełnione przez jedną osobę lub partię — są one sprawą całego narodu, działającego w sposób odpowiedzialny na rzecz postępu i demokracji”. Boliwijska ulica przyjęła nominację pani Gueller entuzjastycznie, w prasie zaś krajów latynoskich odnotowano, iż „podbili serca wszystkich Boliwijszczyków”. Na

DO SOBÓTY

Rocznie kupujemy 200 tys. samochodów

Sami nie (zawsze) wiemy co już posiadamy...

CZY zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, co już posiadamy, czym dysponujemy w naszych domach, mieszkaniach, w czasie wyjazdów turystycznych? Chy-

MADRYCKIE muzeum trunków

Jednym z ciekawszych miejsc na turystycznej mapie Madrytu jest muzeum trunków, powstałe przy sławnym barze madryckim „Chicote Bar”. Bar ten, założony i prowadzony przez nie mniej sławnego mistrza sztuki barmańskiej, pana Pedro Chicote, od dawna jest miejscem spotkań przy szklance „czegoś mocniejszego” sławnych ludzi z całego świata. Pedro Chicote, który rozpoczął swą karierę za ladą baru w 1916 r., podczas licznych podróży zebrał niemałą kolekcję różnorodnych trunków. Wśród nich znajdują się napoje z tak odległych miejsc, jak amazońska dżungla, zaś wiek „ekspozatów” sięga kilkuset lat. Obecnie, w 2 lata po śmierci fundatora, muzeum trunków jest raczej miejscem kontemplacji i zadumy nad „wspaniałością” minionych czasów niż przyciągającym spragnionych barem. Wśród 10 tys. darów, jakie otrzymała kolekcja, jednym z cenniejszych jest porcelanowa butelka wykonana i ozdobiona przez samego Pabla Picassa. Inne „białe kruki” to butelka brandy z czasów Krzysztofa Kolumba, 50-litrowa butelka francuskiego koniaku, butelki z podobiznami Churchila i Sophii Loren, a także japońska butelka z dwoma jezuzurkami wewnątrz. Nikt dokładnie nie wie, ile ekspozatów mieści muzeum, wiadomo tylko, że samych gatunków rumu jest ponad 600.

ba nie. Bo czasem — przytłoczeni codziennymi kłopotami — po prostu nie dostrzegamy rzeczy ewidentnych, bezspornych.

A szkoda. Warto sobie bowiem uświadomić, że już dziś mamy w Polsce ok. 1,8 mln zarejestrowanych samochodów osobowych, 9 mln radioodbiorników sieciowych (plus kilka milionów aparatów przenośnych), 7,5 mln telewizorów, 4,7 mln pralek (w tym blisko milion automatycznych), 7 mln lodówek, 5,2 mln odkurzaczy, nie licząc milionów żelazek, mikserów, suszarek do włosów. Rozpoczynamy też — jak wiadomo — seryjną produkcję polskich telewizorów kolorowych z licencyjnym kineskopem.

Tylko w trzecim kwartale br. główny producent tych wyrobów — przemysł maszynowy dostarczył na rynek wyroby za blisko 31 mld zł, tj. za tyle, co w całym 1970 r. W latach 1971—78 produkcja rynkowa tego przemysłu zwiększyła się 4-krotnie, a w tym roku dostawy na rynek z tego resortu przekroczą 122 mld zł. Przypomnijmy, że a progu lat 70-ych nie wytwarzaliśmy jeszcze w ogóle pralek automatycznych, robotów kuchennych, stereofonicznych radioodbiorników, magnetofonów i gramofonów, sokowirówek z mikserem i całej gamy innych wyrobów.

Przemysł maszynowy zaspokaja już w zasadzie zapotrzebowanie rynku na sprzęt podstawowy, standardowy. Nie ma na ogół kłopotów z nabyciem lodówek, kuchni gazowych, odkurzaczy, frottek, robotów kuchennych, sokowirówek i innego sprzętu mechanicznego, prace domowe, a także telewizorów czy radioaparatów (zwłaszcza — przenośnych). W tym roku handel zamówił nawet mniej telewizorów czarno-białych, zmniejsza

się zapotrzebowanie na sokowirówki i niektóre inne artykuły.

Równocześnie jednak — to także fakt — ciągle jeszcze nie jest pokrywany popyt na wyroby bardziej luksusowe oraz na artykuły, których produkcję uruchomiono stosunkowo niedawno. Przykładem mogą być poszukiwane w sklepach zamrażarki i zamrażarko-chłodziarki, chociaż popyt na klasyczne lodówki wyraźnie zmalał. Do grupy towarów wciąż poszukiwanych należą także maszyny do szycia wyższych klas, zwłaszcza na licencji Singera, zestawy radio-magnetofon, których tegoroczne dostawy (ok. 300 tys.) nie pokrywają potrzeb. To samo odnosi się do samochodów osobowych, których w ciągu roku sprzedaje się już ponad 200 tys.; butli turystycznych (ich produkcja wzrosła z 340 tys. w ub. r. do pół mln w tym roku), a okresowo również do suszarek do włosów. Przemysł zapewnia wszakże, że nasycenie potrzeb rynku przeważająca większość tych wyrobów powinno nastąpić do roku 1981—82.

Czyżbyśmy się więc zbliżyli do pełnej równowagi między podażą zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego i wyrobów elektroniki domowej a zapotrzebowaniem na te artykuły? Tak bynajmniej jeszcze nie jest. Jeżeli bowiem w miastach mamy coraz częściej do czynienia z popytem restrykcyjnym, czyli wymianą urządzeń już wyeksploatowanych lub przestarzałych technicznie na nowe i nowoczesniejsze, to nadal wielkim potencjalnym nabywcą pozostaje wieś. W miastach np. przypadają obecnie średnio 2 radioodbiorniki na jedną rodzinę, na wsi — jeden radioodbiornik na dwie rodziny. Telewizorów na 100 rodzin jest obecnie w mieście 75, na wsi 40, w chłodziarki wyposażonych jest 80 proc. rodzin miejskich i tylko 30 wiejskich, odkurzacze ma 70 na 100 rodzin w miastach i tylko 10 na wsi.

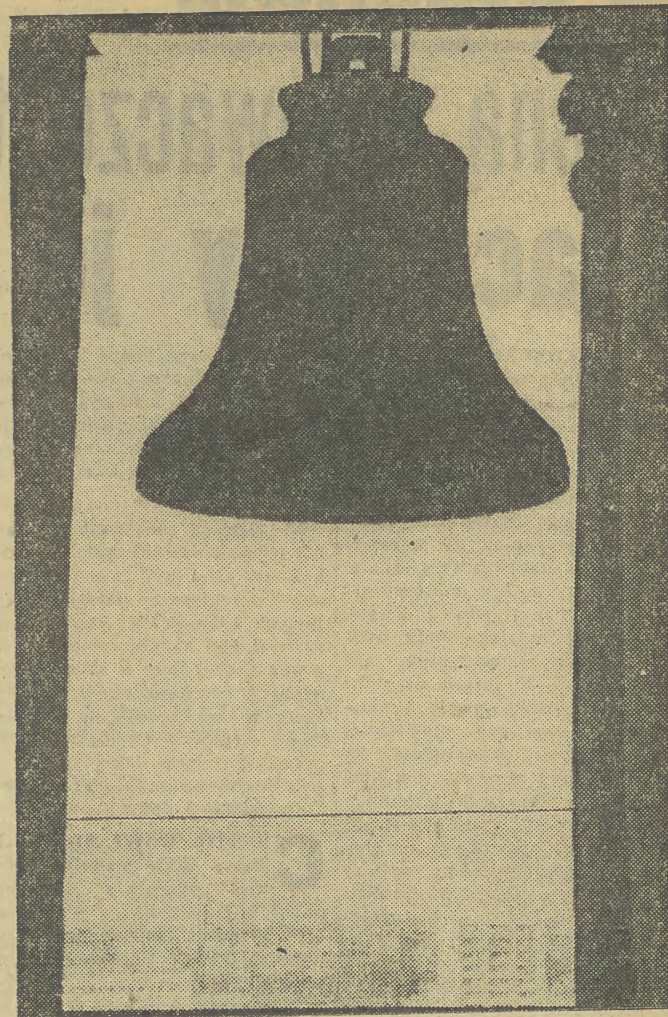
Proces dalszego rozwijania produkcji wyrobów powszechnego użytku już się rozpoczął. Ograniczając np. produkcję tradycyjnych lodówek, wprowadza się na ich miejsce deficytowe jeszcze na rynku praktycznie, a równocześnie rozwija się produkcję bardzo poszukiwanych zamrażarko-chłodziarek.

WYTYCZNE na VIII Zjazd Partii wskazują, że w całym nadchodzącym 5-leciu przemysł elektromaszynowy powinien zwiększyć produkcję o 1/3, przy równoczesnym podniesieniu jakości i nowoczesności, niezawodności i trwałości swych wyrobów i lepszym ich dostosowaniu do wymagań odbiorców. Oznacza to, że przemysł ten należy będzie nadal do najszybciej

rozwijanych gałęzi polskiego przemysłu. Wynika to z wielkiej roli, jaką odgrywa on nie tylko w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, ale także w unowocześnianiu całej gospodarki oraz z jego znaczenia w bilansie naszych obrotów handlowych z zagranicą.

Wytyczne na VIII Zjazd wskazują na konieczność szybkiego rozwoju szczególnie tych branż przemysłu maszynowego, które służą właśnie bezpośrednio zaspokajaniu potrzeb społecznych. Dotyczy to m. in. produkcji urządzeń niezbędnych dla ochrony środowiska, sprzętu medycznego, elektronicznego i zmechanizowanego sprzętu domowego, urządzeń dla budownictwa mieszkaniowego i gospodarki żywnościowej. Interesująca jest też zapowiedź rozwoju produkcji narzędzi rzemieślniczych i gospodarskich, a także wyposażenia dla zakładów przemysłu drobnego i zakładów usługowych.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI



Nowy Kijów widziany z dzwonnicy Pecherskiej Ławry.

Pracą przełamuje się bariery

Polak aktywnie uczestniczy w reformie australijskiego szkolnictwa

Kiedy spacerowaliśmy po zaułkach śródmieścia, prof. Andrzej Gawroński chwycił widok Krakowa, „żeby jak najwięcej zawieźć rodzinie w Melbourne”. Znał także Polkę z pochodzenia.

Prof. A. Gawroński — z urodzenia zakopiańczyk — znalazł się w Australii po II wojnie światowej jako dorosły już człowiek. Ukończył University of Melbourne z dyplomem master of education.

Te pierwsze lata — opowiada — były bardzo ciężkie. Dziś jest zupełnie inaczej. Australia zmieniła, że jej przyszłość — nie w karczmowym trzymaniu się tradycji brytyjskich, ale w integracji etnicznej. Uznała się za kraj wielokulturowy. Oficjalnie. Zmieniło to radykalnie sytuację mniejszości narodowych. Wielu — zwłaszcza związki zawodowe — uważało nas za intruzów, odbierających chleb Australijczykom, burzących anglosaski rytm życia. W tej chwili jest autentyczna tolerancja. Z jednym

może wyjątkiem: dostępu do parlamentu. Po prostu kwestia wyborów — mniejszości mają mniejsze szanse zdobycia głosów. Fakt, że jestem Polakiem, nie ułatwia mi życia, ale pracę przełamuje się bariery. Ona się przed wszystkim liczy, w szkolnictwie, w nauce. Jeszcze nie dokończyłem studiów, a już byłem kontraktowym nauczycielem, na dodatek języka angielskiego. Początkowo zaskakiwało to studentów.

Z tych osobistych doświadczeń i obserwacji wziął się temat badań i pracy: „Dziecko polskie w systemie szkoły australijskiej”, którą prof. Gawroński prezentował na Kongresie Uczonych Polskiego Pochodzenia. Wynika z niej, że 18 tysięcy — czyli 0,7 procentu — wszystkich australijskich dzieci przynajmniej jedno ma polskie pochodzenie. To to mogło być jednym kryterium określania — co to znaczy „dziecko polskie”. Praca o dużej wartości. Autor uświadomił w niej trudności, z jakimi przeciwnościami borykają się dzieci i rodzice, jeśli pragną utrzymać polski język i tradycje, osiągnąć jednocześnie dobrą pozycję zawodową, stabilizację w nowej ojczyźnie. Ogromną rolę — wynika to z równo z ankiet jak i obserwacji osobistych autora — spełniają dziadkowie. — Proszę mi wierzyć — mówi Profesor — dzieci się bardzo często uczą języka polskiego, żeby zrobić przyjemność babci. Muszę kiedyś napisać artykuł: babcia jako ostoja polskości.

W Australii także pracuje się nad reformą szkolnictwa. I nasz rodak aktywnie w tym uczestniczy, jest członkiem komitetu języków słowiańskich i bałtyckich, pracownikiem Wiktoriańskiego Instytutu Oświatowego (Victorian Institute of Secondary Education), który prowadzi badania nad modelem rekrutacji kandydatów na studia wyższe. Nad systemem doboru takich kandydatów, którzy dawaliby gwarancję, że ukończą studia i będą pracować w wyuczonym zawodzie. Od 1972 roku studia są w Australii bezpłatne, finansowane przez rząd, który chce mieć pewność, że inwestuje we właściwych ludzi. Studia są kosztowne

i jeśli się na nie kieruje nieatrakcyjnie, to strata jest podwójna: wydatek i zmarnowane miejsce.

W Australii wdrożony został interesujący system egzaminów maturalnych opracowany właśnie przez Wiktoriański Instytut Oświatowy. Prof. Gawroński uczestniczy w tych pracach. Uczniowie wszystkich gimnazjów — państwowych i prywatnych — zdają maturę przed komisją egzaminacyjnymi tworzoną przez Instytut. Ani nauczyciele, ani kierownictwa ich macierzystych szkół nie biorą w tym udziału. W listopadzie i w grudniu — są to miesiące maturalne — w jednym dniu o tej samej porze wszyscy zasiadają do egzaminu, powiedzmy z języka angielskiego. We wszystkich ośrodkach, w Melbourne — 25 tys. osób rocznie. Pracownicy Instytutu przynoszą egzaminacyjne tematy, są one zamknięte, gong. Po 3 godzinach abiturientów czeka pióra i wychodzą. Specjalni wysłannicy przenoszą prace do ośrodków, gdzie siedzą egzaminatorzy. Na ogół się nawet nie znają. Każda praca oceniana przez dwóch egzaminatorów, nie znając swej opinii i nawzajem. I jeśli oceny są zbliżone, wyciąga się średnią. Jeśli natomiast istotnie się różnią, praca kierowana jest do trzeciego egzaminatora. Gdy nadal nie ma jednomyślności rozstrzyga komisja. Zawsze się zbiera trochę takich kontrowersyjnych wypracowań. System eliminuje niejednoznaczność wyników. Jest demokratyczny, społeczeństwo się do niego przyzwyczaiło. Ufa mu. Ale nie jest to system bez wad: egzaminuje się tylko z wiadomości, a to jeszcze nie jest wystarczająca informacja, czy młody człowiek nadaje się na wyższe studia. Teoretycznie tak, ale w praktyce wielu jest takich bardzo dobrych na egzaminie maturalnym, którzy potem zalamują się na studiach albo wybierają nieodpowiedni dla siebie zawód.

Rola powołanego przed 1,5 rokiem Instytutu polega właśnie na doskonaleniu modelu, aby można było testować predyspozycje. Żeby kształcić właściwych ludzi. Żeby podnosić gospodarkę i kulturę kraju przez kierowanie właściwych ludzi na właściwe miejsca.

HELENA NOSKOWICZ

Ptasi raj

W odległości zaledwie kilkunastu kilometrów od Szczecina, w głębi Puszczy Wkrzańskiej, leży kraina pełna dziwów przyrody. Ongiś w tym miejscu, w starej dolinie Odry rozciągało się rozległe jezioro Świdwie o powierzchni ok. 360 ha. W wyniku intensywnego zarastania pozostało dziś tylko ok. 80 ha czystej wody. Reszta to mokradła, bagna, szuwały, trzcinny. Ten prawie bezludny i trudny dostępny teren stał się prawdziwym rajem dla ptactwa wodnego i błotnego. Krzyżują się tu bowiem szlaki wędrownych ptaków z całej Europy. Żyje tu i legnie się 165 gatunków ptactwa miejscowego. Zadonowały się m. in. żurawie, łabędzie nieme, perkozy, orły bieliki, orły rybołowy, orliki krzykliwe, myszolowy, jastrzębie gołębiarze, krogulce, rókinićzki, łozówki, trzmielajady.

To olbrzymie unikatowe skupisko ptactwa stało się w 1968 r. rezerwatem ptasim — w sześć lat później powstała badawcza stacja ornitologiczna. Zjeżdżają do niej, interesując się prowadzonymi tu badaniami, wycieczki z całej Polski, z krajów zachodnioeuropejskich, skandynawskich, Stanów Zjednoczonych.

W podszczecińskiej stacji ornitologicznej prowadzi się badania dotyczące tras wędrowek ptaków (obraczkuje się ptaki przeletne). Obserwuje się również ptasie zwyczaje, nagrywa głosy ptaków na magnetofony (powstał niezwykle oryginalny zbiór), fotografuje ptaki.

Prowadzi się tu nadto badania dotyczące ochrony środowiska naturalnego ptaków. Organizuje się sympozja ornitologów, utrzymuje kontakty z placówkami naukowymi, przekazuje im wyniki obserwacji.



Dobiega końca sezon żeglugowy na Odrze. Transport śródlądowy w dużym stopniu odciąża przewoźy kolejowe i samochodowe. Coraz częściej barkami płyną samochody fiat 126p, przeznaczone odbiorcom w głębi kraju. W tym roku przewieziono w ten sposób około 5 tysięcy „maluchów”. Jednorazowo na barkie załadunku się 60 samochodów — zestaw pełny baryk składają się z dwóch jednostek, zabierających 120 pojazdów. Na zdjęciu: załadunek fiatów 126p w porcie Gliwice.

Fot. JAKUBOWSKI

W Krakowie

Rosną śpiewacze talenty — otaczajmy je opieką

ZAKOŃCZONY NIEDAWNO na Śląsku konkurs wokalny dla młodych śpiewaków operowych przyniósł walny sukces Krakowowi: na dziewięciu laureatów, aż czterech — to soliści krakowskiego Teatru Muzycznego; na cztery pierwsze nagrody — trzy przypadły krakowianom. Przypadek to, czy konsekwencja? Zapewne i jedno i drugie. Powiedzieć bowiem sobie trzeba, iż każdy chyba konkurs artystyczny — to loteria. Wyniki jego są wypadkową siły konkurencji, aktualnych możliwości artystycznych kandydatów. Są np. konkursy muzyczne, w których i nagrodę uzyskuje kandydat o średnich, jeśli nie wręcz przeciętnych warunkach; po prostu dlatego, że ogólny poziom nie był wysoki, brakowało lepszych. I odwrotnie: czasem toczy się walka między prawdziwie wybitnymi jednostkami, z których każda godna byłaby ufotowania pierwszą nagrodą.

A jak było niedawno na owym konkursie wokalnym? Wzbudził duże zainteresowanie: był to przecież pierwszy od wielu lat tego rodzaju ogólnopolski turniej młodych śpiewaków — i to jeszcze pod patronatem wielkiego nazwiska Adama Didura. Śledziłem z zaciekawieniem konkursowe zmagania, słuchałem uważnie laureatów występujących na finałowym koncercie i na tej podstawie wyrobiłem sobie niejaki pogląd: konkurs nie przyniósł rewelacji ani odkryć, nie było „wystrzałowych” talentów. Ujawniło się za to na pewno kilkoro młodych artystów, porządnie śpiewających i mających niewątpliwie wartościowe materiały głosowe.

Powróćmy na nasze krakow-

(kwestia prawidłowości kształcenia tych głosów — to już osobny, wielce dyskusyjny rozdział), którzy z pożytkiem znajdują dla siebie miejsce na operowych scenach w większych lub mniejszych rolach.

Nie jestem natomiast w stanie wypowiedzieć opinii, czy konkurs ten był rzeczywiście odzwierciedleniem naszych krajowych aktualnych możliwości śpiewaczego narybku i czy owa grupa pięćdziesięciu kilku kandydatów występujących ostatecznie w konkursowych szrankach (zgłosiło się początkowo ponad stu) daje jakiś realny i miarodajny obraz młodego pokolenia polskich śpiewaków.

CZEŚTO MOWI SIĘ — i słowa takie padają również „oficjalnie” na niedawnym konkursie — iż Polska jest kopalnią śpiewaczych talentów. Niezupełnie się z tym zgadzam. To prawda, że mieliśmy w ciągu ostatnich dziesięcioleci lat kilkunastu artystów śpiewaków światowej miary, ale liczba ta wcale nie imponuje w porównaniu z ilością nazwisk słynnych śpiewaków Włochów, Rosjan, Francuzów, nawet Bułgarów. Zapewne — różne się na to składały przyczyny, ale jedna wymaga szczególnie troskliwego spojrzenia: jesteśmy chyba krajem, w którym procent niewykorzystanych, zmarnowanych śpiewaczych talentów był nieporównywalnie wysoki. I znów — rozmyślałem o tym przyzwoicie: wadliwa pedagogika wokalna, nieumiejętność wyławiania i otaczania opieką ułanowanej młodzieży, słabość instytucji operowych.

skie podwórko. Jeśli można użyć wyrażenia o „kopalni talentów”, to właśnie w ostatnich dziesięcioleciach lat Kraków był taką właśnie kopalnią. Tylko — niestety — nie umiał czy też nie mógł owych bogatych złóż talentów śpiewaczych właściwie wykorzystywać. Potrafiłbym wyliczyć z pamięci co najmniej do trzydziestu nazwisk wybitnych śpiewaków, którzy wyrosli i wykształcili się w Krakowie — a potem odeszli, zasilaając kadry teatrów operowych w Warszawie, Wrocławiu, w Poznaniu i na Śląsku. Taki „eksport talentów” byłby może i przyczynkiem do chwały, dumy Krakowa, gdyby nie to, że upust tu był nadmier-ny: po prostu brakowało nam — i brakuje nadal — artystów śpiewaków na własne nasze krakowskie potrzeby, dla krakowskich instytucji muzycznych.

JAKIE WNIOSKI? Myślę, iż wyniki niedawnego ogólnopolskiego konkursu śpiewaczego powinny stać się dalszym, kolejnym sygnałem dla władz Krakowa: że trzeba otaczać szczególną opieką młode talenty w naszym środowisku, stwarzać im odpowiednie warunki pracy — artystyczne i materialne — możliwości rozwoju, uzyskiwania mieszkań, stypendiów. Po to, aby tę zdolną młodzież śpiewacza w Krakowie zatrzymać, z Krakowem związać. Aby wysoki poziom artystyczny reprezentowała młoda kadra wokalna naszych instytucji koncertowych, z Teatrem Opery i Operetki na czele, którego działalność przecież jest jedną z najbardziej zauważalnych wizytówek życia artystycznego naszego miasta.

JERZY PARZYŃSKI



Prywatna galeria artysty przy szlaku turystycznym...

Z wizytą w pracowni

2 km na północ od Hamerni — 1 km od skały Zamieszkałej...

TADEUSZ OSTASZEWSKI — rzeźbiarz, pedagog — docent Wydziału Konserwacji ASP, żeglarz, autor fachowych publikacji z zakresu ruchu postępowego jachtu, człowiek z pasją i charakterem...

Do wyjazdu w Dolinę Prądnika Korzkiewskiego namówili mnie znajomi plastycy, rzeźbiarze, obiecując spotkanie z człowiekiem niepowtarzalnym, co zważywszy na tożsamość różnych profesji już było intrygujące.

Jesienny pejzaż Doliny Prądnika, u stóp wzgórza, budynek a raczej kompleks zabudowań intrygujący świetnym wkomponowaniem w pejzaż, to — jakby jeszcze jedno pasmo sfaldowanego terenu z wapiennego kamienia. Tu właśnie od 1972 roku ma swą pracownię i galerię własnej rzeźby Tadeusz Ostaszewski. Wzniósł galerię i dom w przeważnie mierze własnymi rękami, wg własnego projektu, w otulinie Parku Narodowego, gdzie kontakt z przyrodą jest bezpośredni, a trafiający tu ludzie to turyści, którzy muszą pokonać szlak pieszy, co jak wiadomo jest też pewną kwalifikacją ludzką.

Czas wolny od zajęć dydaktycznych artysta spędza w podkrakowskiej dolinie, pracując twórczo w stałej konfrontacji z odbiorcami swych dzieł. Pokazuje na przykładzie swoich prac cały ciąg rozwojowy rzeczy od czystego realizmu, metoda syntetyzowania do form „kompozycji anatomicznych”, gdyż terminu abstrakcja nie uznaje.

O sobie mówi: — Jestem rzeźbiarzem w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Kształtuję bryłę sam. Nie interesują mnie działania, które nazywam „aranżacjami nastroju”, a które polegają na kompozycji goto-

wych form trójwymiarowych. Mój osobisty stosunek do tych działań nie jest oczywiście ich oceną. Myślę jednak, że powinniśmy być świadomi, że imość jest możliwością powstania nowej wartości, a nie wartością samą w sobie.

PRYWATNA GALERIA i pracownia artysty przy szlaku turystycznym od kilku lat funkcjonuje własnym niesformatyzowanym życiem, pełniąc kołosalną funkcję popularyzacji sztuki a nawet więcej, pozwalając ludziom różnych zawodów, w różnym wieku dzięki działalności rzeźbiarza pokonać przepaść, jaka powstała między XIX-wiecznym rozumieniem sztuki, a sztuką współczesną. Jest to zgodne z intencjami Tadeusza Ostaszewskiego, który mówi: Rola artysty to przekazywanie swoich doznań — stąd galeria, moje rzeźby nie tylko zaistniały — egzystują w oglądaniu i odczuwaniu zwiedzających. „Obstąpiłem” już parę tysięcy osób. Rzeźba, jedna z najbardziej trwałych form przekazu, w sytuacji wytrawienia jej tylko na dorocznym salonie zostaje zepchnięta do roli przedmiotu jednorazowego użytku. Ludziom zaabsorbowanym pracą zawodową, zakupami, obowiązkami domowymi, brakuje chyba czasu na kontakt z plastyką. Myślę, że miejscowości wczasowe i kuracyjne powinny „zafundować” sobie plastyków. Oczywiście takich, którzy mają już coś do pokazania i powiedzenia.

Szczególnym zbiorem myśli ludzkich jest Księga Pamiątkowa galerii T. Ostaszewskiego. Zostawiło w niej ślad wiele osób, które przewinęły się przez ten dom w Dolinie Prądnika. **OPUSZCZAM DOM ARTYSTY**, którego twórczość i konsekwentne działanie napawa szacun-



kiem i podziwem. Tej zimy nie będzie tu już spotkań ani wizyt, brak dostatecznej ilości opał. A wiosną ci, którzy wezmą do rąk przewodnik „Podkrakowskie wyieczki” trafią na zdanie: „W centrum Prądnika Korzkiewskiego o 2 km na północ od Hamerni — a 1 km od skały Zamieszkałej stoi parterowy, nowoczesny budynek o oryginalnej architekturze, otoczony murem z nie obrobionego kamienia wapiennego. Powstał on z początkiem lat 70-ych. Mieści prywatną pracownię i galerię rzeźbiarza artysty — Tadeusza Ostaszewskiego”. Nie należy jej ominąć.

Tekst i zdjęcia: JADWIGA RUBIS

● W Madrycie zainaugurowało działalność Hiszpańsko-Polskie Towarzystwo Kulturalne;

● W Limie zakończył się retrospektywny przegląd polskich filmów, obejmujący dorobek naszej kinematografii lat 1937—1970; organizatorem były filmoteki polska i peruwiańska;

● W Salamance (Hiszpania) w czasie Tygodnia Kultury Polskiej, publiczność miała okazję obejrzenia wystaw grafiki, fajansu włoc-

Polonica kulturalne

ławskiego, znaczków pocztowych oraz ekspozycji „Panorama współczesnej kultury polskiej”; odbyły się pokazy filmowe m. in. filmu „Hubal” Bohdana Poręby.

● Pokaz filmu Jerzego Kawalerowicza „Śmierć Prezydenta” w Pałacu Chaillot w Paryżu zainaugurował „Panoramę filmu polskiego” we Francji. Program „Panoramy”, obejmował 7 filmów najnowszej produkcji i przegląd retrospektywny, złożony z 25 filmów.

● W Hawanie podpisano umowę o współpracy kinematografii polskiej i kubańskiej na lata 1979—1980.

Co masz na półce?

Los krytyka

Ulotność kultury współczesnej ustraszta niebyle. Ważne inicjatywy artystyczne coraz częściej artykułowane bywają w formach doraźnych i jednorazowych. Dokonuje się charakterystyczne przesunięcie akcentów: ze słowa pisanego na mówione, z wiersza czytanego na wiersz śpiewany, z grywanego, stale dramatu na jednorazowy scenariusz. Obszar pomiędzy teatrem a estradą zdaje się stanowić w chwili obecnej tzw. „kuźnię form”. W kuźni tej, jak to zwykle bywa, produkuje się przeważnie nie tylko i niestety kruszce. Klejnoty trafiają się rzadziej. Niełatwo je zresztą dostrzec wśród rozlicznych zespołów teatralnych, grup scenicznych, kabaretów, niezależnych scenek „Protest” i licznych rzesz balladystów. Farańdoks polega tu na tym, iż masowość tego nurtu gwarantuje mu sporą bezkarność, ale może też stać się przyczyną niezastępowanego przemilczenia. Należy w końcu pamiętać o dobrych, a w przypadku teatru studenckiego znakomitych tradycjach ruchu.

Na tym większą uwagę zasługują wszelkie inicjatywy autorskie i wydawnicze, których celem jest penetracja i utrwalenie osiągnięć. Widywamy przejawem takich postaw jest wydana właśnie książka Tadeusza Nyczka pt. „Teatr Pleonazmus”. Teatr ten (założony przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego) działał pomiędzy 1970 a 1976 rokiem. Spektakle Pleonazmusa stanowiły istotny element młodej sztuki lat 70. Utrwalenie ulotności na więc w książce Nyczka wielokrotniejszy charakter. Obiektywizuje kilkunastu bytowanie studenckiego teatru, czyni z niego fakt kulturowy, na stałe lokalizuje go w określonej,

na razie najbliższej tradycji. Książka ma charakter monograficzny. Umieszcza w niej autor wypowiedzi współtwórców i komentatorów teatru, przedrukowane scenariusze spektakli. Strategia ta prowadzi wprawdzie do wizerunku obiektywnego, ale odsuwa na plan dalszy osobę autora. Warto uszakże pamiętać, iż był Nyczek jednym z kreatorów i komentatorów młodej kultury tego okresu. Postanowienie krytyczne jest jednak bolesne i mozolne. Jak pisał Jan Błoński, krytyków nikt poza literaturoznawcami nie lubi. Pierwsza książka krytyczna bywa zwykle okupiona latami recenzenckiego terminowania i krytycznego wyrobnictwa. Nowe najprze-nikliwsze diagnozy i wizje kultury, jeśli transmitowane bywają w odcinkach od czasu do czasu w zaciśniętych działach krytycznych tygodników i miesięczników literackich — niewiele znaczą.

Książki krytyczne mają to do siebie, że powinny być nie tylko napisane. Powinny być też napisane i wydrukowane we właściwym czasie. „Pogranicze powieści” czy „Zmiana warty” regułę tę potwierdzają zarówno zawartością jak i datami pierwszych wydań. Może się jednak tak zdarzyć, iż satysfakcja krytyka wynikająca z pierwszej książki mieć musi z konieczności specjalny charakter. Bywa to satysfakcja mniej efektowna niż poczucie sprawowanie go rządu dusz, lecz równie jest szlachetna. Książka o „Pleonazmusie” jest zapewne źródłem takiej właśnie satysfakcji. Opisuje konkretne zjawisko, utrwała go i mianuje. Gest krytyka jest gestem twórcy. Za jego sprawą ocalone zostaje to co utonąłoby bezpowrotnie w płytkich nurtach bieżącej kultury. Mówiąc słowami Wławy Szym-

borskiej, bardziej w tym geście liczy się „moc utrwala-” niż „zemsta ręki śmiertelnej”.

Książka Tadeusza Nyczka inauguruje też nową serię wydawniczą: Monografie Teatru Otwartego. Należy mieć nadzieję, iż następne pozycje serii okażą się równie celnymi i pożytecznymi pracami. W całości wydawnictwo to miałyby szansę stać się ważnym świadectwem czasu i sporym źródłem materiałów. Być może uda się z coraz gorętszej kuźni form ocalić to co najcenniejsze.

JERZY PILCH

Tadeusz Nyczek. Teatr Pleonazmus. MAW. Warszawa 1979.



U stóp wzgórza budynek, a raczej kompleks zabudowań intrygujący świetnym wkomponowaniem w pejzaż...

Z wędrówek po kraju

DEBICA pachnie gumą

Dość daleko od centrum Debicy witała przybyś-
sza nie tylko plansze
reklamujące opony i
dętki, ale także cha-
rakterystyczny zapach. Debica
pachnie gumą. Już od 40 lat ten
zapach związany jest z działal-
nością zakładów produkujących
ogumienie do pojazdów: przed-
siębiorstwa, które dzisiaj pod
nazwą Dębickich Zakładów Opon
Samochodowych „Stomil”, stało
się najnowocześniejszym i naj-
większym producentem ogumie-
nia w Polsce.

POWRÓT DO HISTORII

Historia dębickiego „Stomilu”
zaczęła się w 1937 roku. Wów-
czas to, realizując koncepcję
COP-u, przystąpiono do budo-
wy zakładu w Debicy, filii po-
znańskiego „Stomilu”. Po roku
stała już hala produkcyjna o
kubaturze 50,5 m³ oraz zaple-
cze. W marcu 1939 roku Fa-
bryka Gum Jeżdżących „Stomil”
w Debicy rozpoczęła produkcję.
Zatrudniała wówczas 260 robot-
ników, którzy na 3 zmianach
produkowali dziennie 350 opon
w 7 rozmiarach oraz dętki.

Dzisiaj Dębickie Zakłady pro-
dukuja dziennie 21,5 tysiąca
sztuk opon do samochodów o-
sobowych w 70 rozmiarach, ty-
leż samo nowoczesny dętek
trakcyjnych i opon rowerowych
oraz 23,7 tys. sztuk dętek ro-
werowych. Roczna wartość pro-
dukcji przekroczy w br. 7,6 mld
złotych.

OPONA RADIALNA

W intensywnym rozwoju dę-
bickiego „Stomilu” słoń nie ty-
lko o ilość, ale także o jakość
ogumienia, a szczególnie opon
samochodowych. Na początku
lat siedemdziesiątych grupa
inżynierów z Józefem Stróży-
kiem, Jerzym Matelewskim, Ro-
manem Grochowskim, Julianem
Wierusińskim, Wacławem Fran-
czakiem, podjęła się skonstru-
owania nowej opony — opase-
nej. Nowa konstrukcja opony
była zaskoczeniem, na 30 Raj-
dzie Polski zdała egzamin.

To był jednak dopiero pierw-
szy krok. Debicy facylowcy po-
stanowili skonstruować polską
oponę radialną. Ponad roczna
praca przyniosła efekty. We
wrześniu 1972 r. polska opona

radialna rodem z Debicy stała
się faktem. Dzisiaj produkuje
się ich ponad milion sztuk.

Ten sukces przekonał i wła-
śnie tutaj zlokalizowano Wy-
twórnię Osobowych Opon Ra-
dialnych. Wybudowano ją na
licencji firmy „Uniroyal”. Wy-
twórnia, po osiągnięciu pełnej
zdolności produkcyjnej, wytwa-
rzać będzie rocznie ok. 3 milio-
nów sztuk nowoczesnych opon
radialnych.

Debicy facylowcy nie zapre-
stali jednak pracy nad dalszym
doskonaleniem konstrukcji i te-
chnologii produkcji opon samo-
chodowych. Ostatnim ich osią-
gnięciem jest podjęcie produkcji
opon bezdętkowych oraz opon
specjalnych, śniegowo-błotnych,
także dla potrzeb „Poloneza”.

MONOPOL NA DĘTKI

Dębicki „Stomil”, po oponach
do samochodów osobowych,
zmonopolizował także produk-
cję dętek samochodowych. Sta-
ło się to możliwe dzięki wybu-
dowaniu nowoczesnej wytwór-
ni, która za trzy lata powinna
produkować 12 milionów sztuk
dętek rocznie i całkowicie za-
spokoić potrzeby krajowe i eks-
portowe na ten rodzaj ogumie-
nia.

Równocześnie z montażem li-
nii produkcyjnych prowadzono
prace nad konstrukcją i opano-
waniem technologii nowocze-
snej dętki, produkowanej w o-
parciu o kauczuk butylowy.
Pracami tymi kierowali inży-
nierowie: Zdzisław Małan i Ja-
nusz Feldo.

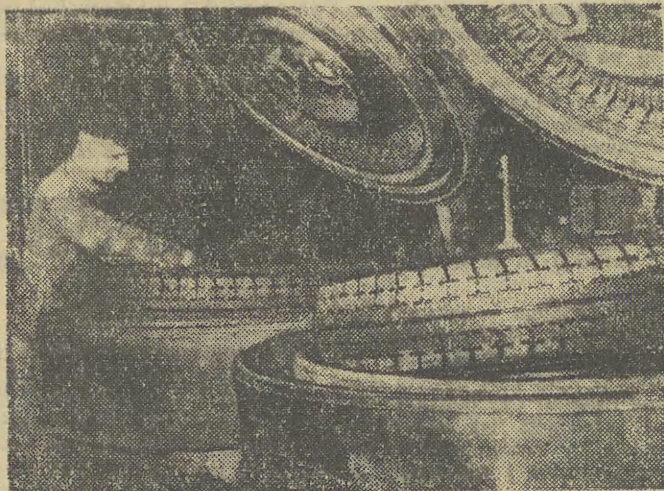
... I OPONY ROWEROWE

Ogumienie rowerowe to także
monopol Debicy. Powstała tutaj
już od kilkunastu lat i zdążyła
zyskać sobie dobrą markę. O-
becnie dębicki „Stomil” należy
do największych w Europie
producentów ogumienia rower-
owego. Swoje wyroby eksportu-
je do 30 krajów, w tym do An-
glii, Kanady, USA, Holandii,
Belgii, RFN i Francji. Prakty-
cznie zakład stał na wypro-
dowanie każdego rodzaju opon
rowerowych, w dowolnym roz-
miarze i kolorze oraz o dowol-
nej rzeźbie bieżnika.

Dzięki pracy m. in. inżynie-
rów: Mariana Glenia, Stanisła-
wa Pazdana, Józefa Mroza czy
Jerzego Smigielskiego, było mo-
żliwe zastosowanie w miejscu
kordu bawełnianego — stilon-
owego, co w konsekwencji po-
niosło trwałość opon. Dawniej
dębickie opony rowerowe mia-
ły przebieg 5 tysięcy kilome-
trów, a obecnie można na nich
przejechać ponad 10 tysięcy.

Taki jest dzień dzisiejszy De-
bickich Zakładów Opon Sa-
mochodowych „Stomil”. Ale
trwają już przygotowania do
dalszej rozbudowy. Za kilka lat
powstanie tutaj najnowocze-
niejszy i największy w Polsce
i Europie zakład produkujący
ogumienie.

RYSZARD LIS



W Polsce formalnie nie
istnieje sport zawo-
dowy. Rodzimi ama-
torzy, zgodnie z obo-
wiązującymi przepi-
sami MKOl, mają jednak pra-
wo, jak już o tym pisaliśmy
uprzednio, do pewnych kwot
otrzymywanych z racji wyczo-
nowego uprawiania sportu. Spo-
ra dowolność, jaka panuje na
tym polu w poszczególnych
klubach powoduje, iż sprawy
finansowe polskiego sportu
przypominają nieświeży pasz-
tet...

„Lewie” kasy, „lewe” etaty,
dziesiątki tysięcy złotych za-
robków nielegalnie w skali
miesięcznej przez zawodników,
nieprawdopodobnie w działalności
gospodarczo-financejowej klubów
— to tylko niektóre z zagadnień
pojawiających się w naszym
sporcie.

REGIONALNA DOWOLNOŚĆ

Sportowiec uprawiający daną
dyscyplinę może różnie zarabi-
ać w zależności od regionu nasze-
go kraju. Powszechnie bowiem
wiadomo, iż większa wartość w
złotówkach ma etat w górnict-
wie niż w budownictwie, w hu-
listnictwie niż w przemyśle obu-
wniczym... Porównania takie
można by mnożyć, obrazując za-
s one generalny chaos i niepra-
widłowość w podstawowym wy-
nagradzaniu sportowców. Ow-
kaista czy piłkarz np. GKS-ów
Katowice czy Trzcy ma zapew-
nia „prace” powiedzmy w ko-

Sport i pieniądze (II)

„Nieświeży paszтет”

palni. Treningi i zawody spor-
towe uniemożliwiają mu jednak
normalną pracę, klub zgodnie z
ogólnymi przepisami zwraca mu
więc „utracone” zarobki. To
formalnie. Praktycznie zaś o-
bojętny gracz za uprawianie
jakieś dyscypliny sportu otrzy-
muje od klubu wynagrodzenie
w postaci kilkunastu tysięcy
złotych przypisywanych etatowi
sztygiera w opiekującym się klu-
bem kopalni.

Do tego dochodzą premie. Z
jednej strony formalne, ustalo-
ne przepisami związkowymi,
powiedzmy kilkaset złotych za
wygrany mecz, a z drugiej nie-
formalne, z „lewej” kasy kluba,
już kilka tysięcy złotych.
Istnieją pewne różnice, inaczej
bowiem premijowani są piłka-
rze, inaczej koszykarze, jeszcze
inaczej tenisiści. Bywają też
superpremie np. za rozegranie
500 spotkań w jednym klubie,
za wygranie meczu ostatniej
szansy — przedłużenia ligowego
bytu, za sukces na arenie mi-
ędzynarodowej itp. Przepisy prze-
pisami, wiadomo jeśli dany
klub płaci (nieoficjalnie rzecz
jasna) więcej od innych, to ma
szanse podbić cenę i pozyskać

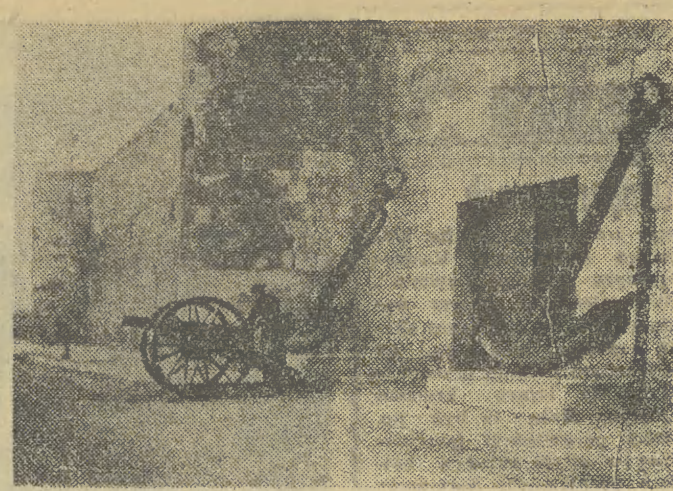
dla swoich barw co lepszych za-
wodników.

OSTATNIE REFORMY

System kontraktowy w piłce
nożnej miał stać się skutecznym
panaceum na swoje gangster-
stwo obowiązujące w polskiej
piłce nożnej. Szczegółowe, okre-
sowe kontrakty dla zawodni-
ków pierwszej i drugiej ligi,
każdy różnicowany w zależno-
ści od klasy zawodnika, unor-
mowany system premiowania
(maksymalne zarobki 25 tys. w
I, 15 tys. w II lidze), wszystko
to miało uregulować mityczne
apanaże piłkarzy oraz stworzyć
władzom klubowym realne
podstawy władzy nad graczami.
Mogło tak być, ale... Kontrak-
ty podpisano, zawodnicy, także
i ci najlepsi, formalnie stracili
swoje niedawne przywileje i wy-
śrubowane pensje. Formalnie,
bo już słyszy się o cichych pre-
miach płaconych w niektórych
klubach wyrównujących „biedny
chłopcom” stracone
kwoty.

WINNE SĄ KLUBY

Oczywiście nie wszystkie, ale
te które pozwalają zawodnikom



Aleksandria — działo przed koszarami wojskowymi, z którego
oddaje się tradycyjnie salwę na początek i zakończenie postu
muzułmańskiego, ramadanu.

Pocztówka z Egiptu

Aleksandria

PIERWSZY port Egiptu,
odrębny muhafazat miej-
ski na mierzei między
Morzem Śródziemnym, a
jeziorem Marjut, miasto
leżące w zachodnim końcu delty
Nilu: Al Iskandarija. Aleksan-
dria. Mimo wczesnej pory upał
trudny do zniesienia, szczegó-
lnie w autokarze, gdzie nie dział-
a klimatyzacja. Jedziemy przez
stare dzielnice miasta i jest to
widok jedyny w swoim rodzaju.
Na ulicach — nieprawdopodo-
bnie zresztą brudnych — dzie-
siatki mężczyzn w zawojach i
długich, powiewnych szatach
popijają kawę na świeżym po-
wietrzu.

Ale o ile kolumna Pompejusza,
cel wyprawy do starego miasta.
Wraca na moment — mój Boże,
ileż to setek lat temu? — czas
rzymskiego panowania i już
autokar rusza dalej. Czasu jest
wyjątkowo niewiele, a Aleksan-
dria — mamy rzucić okiem na
całe miasto — ciągnie się
wzdłuż wybrzeża ponad 30 kilo-
metrów. Początkowo jedziemy
śródmieściem, potem autokar
skręca na autostradę nadmorską.
Z lewej strony widać cudowny
biełk Morza Śródziemnego i złoty
plaż, z prawej nowe bloki miesz-
kalne. Mają kolor piasku, stoją
dziesiątkami, jeden za drugim.
Zieloni jest mało, jej prawdziwą
oazę stanowią dopiero słynne
ogrody ostatniego króla Egiptu,
Faruka (detronizacja 1953 r.),
dziś ogólnie dostępne. Park sta-
czający pałac jest rzeczywiście
ogromny, przeważają palmy, ale
są i krzewy kwitnące wspania-
le czerwonymi kwiatami. Sam
budynek jest w remoncie, oglą-
damy go jedynie z zewnątrz po-
dobnie jak nowoczesny, zwróco-
ny oknami ku morzu, hotel „Pa-
lestyna”.

W ŚRODKU parku, u czarno-
okiej Aleksandryjki w
małym kiosku, kupujemy

foldery i wracamy do autoka-
ru. Za chwilę wybucha tu bu-
rza — młode małżeństwo spó-
niło się o 3 (!) minuty i czę-
ści wycieczkowiczów psioczy na
nich okrutnie. Punktualność
rzecz chwalebna, ale powód do
irytacji dość przyziemny: cho-
dzi o planowy powrót na obiad,
serwowany jak wszystkie posił-
ki w tej podróży, na „Bato-
rym”. Być w Egipcie i myśleć
tylko o jedzeniu... No, ale zwy-
czaje naszych wojażujących ro-
daków to odrębna sprawa, war-
ta osobnego studium. Wracamy
więc grzecznie do portu, aby po
obiedzie, już na własną rękę,
spójrzeć na miasto. Towarzyszą
nam gromady dzieci miłych, przy-
jacielskich, niemniej przypomnia-
to trochę Zoo. Dość nerwowo, pa-
trząc na zegarek, przeglądamy
przewodnik co wartoby jesze-
cze zobaczyć. Świątynię Serapi-
sy? Nekropole z czasów helleni-
stycznych? Meczezy z XVII i
XVIII wieku? Muzea? Z konie-
czności decydujemy się oglądać
fascynujący, a zarazem nieda-
lekki meczet Abou El Abbas po
czym po prostu — na ile czas
pozwoli — odbyć spacer po mie-
ście, które w historii znaczyło
tak wiele.

PRZECHODZIMY (raczej
przebiegamy) dzielnicę por-
towe i robotniczą, zahaczają-
my okiem o nowoczesną, frapu-
jącą Aleksandrię. Trwa to
wszystko krótko, za krótko jak
na nasze chęci, jedyna pociecha,
że tego co zobaczyliśmy nikt
nam nie odbierze. Nieprzemija-
jąca wartość każdej podróży...

Znowu jesteśmy w porcie. U
wejścia młody wartownik prosi
o paszporty. — Jugosławianie?
— pyta. — Nie? — odpowiadamy,
Polacy. — A, Poland — uśmie-
cha się chłopiec — Poland, very
good. I tak pożegnaliśmy Alek-
sandrię...

M. MICHALIK-TALUĆ

codziennej działalności klubów.
Finansowane centralnie i z za-
kładów „opiekunów” nie mo-
gą w Polsce bankrutować. Nie
istnieje u nas praktycznie, w
przeciwieństwie do klubów za-
wodowych żadna zależność po-
między ilością widzów na sta-
dionie czy w hali, a wielkością
zarobków sportowców i etato-
wych pracowników klubów.
Stąd też niewielka troska o re-
klamę i atrakcyjną oprawę
sportowego widowiska. Stąd też
po części coraz większe pustki
na trybunach.

Ten problem jest tylko jed-
nym z aspektów działania kluba-
row sportowych, u nas po pro-
stu marginalnym. Gdzie indziej
widz i troska o dostarczenie mu
największych emocji (bo prze-
cież płaci za bilety) stanowi
podstawowy kłopot w funkcyj-
nowaniu klubu.

Bez klubu można stwierdzić,
iż w polskim sporcie stopień
współpracy państwowych na-
kładów ze społecznymi korzy-
ściami jest niewielki. Polski
sport jest po prostu deficytowy
i rokrocznie dopłaca się do
niego sporo złotych. Z pewno-
ścią trudno dziś stworzyć mo-
del, w którym nagle działalność
klubów zaczęła przynosić duże
dochody, ale gdyby nie swoista
beztroska działaczy i pracow-
ników klubów, to deficyt byłby
z pewnością mniejszy. Ale o tym
już w ostatnim odcinku.

WITOLD GRZYBOWSKI

Oknem socjologa

Trzy tygodnie

Nie było mnie w tym
miejscu przez trzy ty-
godnie. Czas zdać rele-
ję z najważniejszych
wydarzeń ubiegłych
dwudziestu jeden dni.

Tydzień pierwszy. „Carmen”
Biseta w Teatrze Muzycznym
pokazana na gościnnej scenie
Teatru im. J. Słowackiego z Ewą
Podieś, Alicją Świętek i Wiesła-
wem Ochmanem w rolach gło-
wnych. Dla melomanów ucią!
Dla mnie nadal nie rozstrzyg-
nięty własny, prywatny dyle-
mat: czy fakt, iż opera opiera
się na bardziej lub mniej zgo-
dnej koegzystencji kilku ga-
tunków sztuki, stanowi o jej si-
le czy słabości? Autorytet, Je-
rzy Waldorff uważa, że opera
jest formą muzyczną wywiera-
jącą najsilniejszy wpływ na roz-
wój kultury artystycznej spo-
łeczeństwa. A to dlatego, iż
łącznie w sobie kilka gatunków
sztuki ułatwia odbiorcy zapo-
znanie się z nimi. Ja natomiast,
skromny (właśnie) odbiorca
sztuki mam niejaki wątpli-
wości dotyczące skutków takie-
go połączenia. W operze na tym
połączeniu najczęściej traci jej
strona dramatyczna, aktorska,
ustępując miejsca muzyce. Tym
razem reżyseria człowieka teatru
— Haliny Gryglaszewskiej i
wykonawstwo wyróżniającą rolę za-
decydowały, iż było co smako-
wać...

Tydzień drugi. Wysoki, no-
woczesny, imponujący wyglą-
dem budynek Urzędu Telekomu-
nikacji przy ul. Rakowickiej.
Przy wejściu wystawa różno-
ści: numizmatyki i malarstwa,
robotek ręcznych i urządzeń
telekomunikacyjnych. Spotkali
się przedstawiciele Wojewódz-
kiego Urzędu Poczty i Okręgo-
wego Urzędu Telekomunikacji
Międzymiastowej na prezentacji
zakładowych programów wycho-
wawczych. Cel całego pomysłu
jest bardzo prosty. Z inicjaty-
wy Krakowskiej Rady Zwią-
zków Zawodowych, Klub Wiedzy
o Pracy Ludzkiej (przesłajacy
psychologów, socjologów i peda-
gogów) opracował program dzia-
łalności wychowawczej, który
rozesłano do 600 zakładów. Rea-
lizacja programów sprawdzana
jest na takich właśnie kon-
frontacjach. Mają one charakter
konkursowy, więc każdy stara
się jak najlepiej przedstawić
swoją działalność skierowaną
tym razem nie na samą pro-
dukcję, ale na warunki w ja-
kich się odbywa, w jakich lu-
dzie pracują. Mówi się zatem
o sprawach bhp i kształceniu
załogi, o warunkach społecznych
i działalności kulturalnej, o o-
piece nad emerytami i organi-
zacji pracy. Wszystkiemu przy-
słuchiwało się pięćdziesięciu
przedstawicieli innych przed-
siębiorstw, oni też kiedyś staną
w szranki konkursu... Bo, jak
stwierdziła na zakończenie spo-
kania Maria Wojciechowska —
sekretarz KRZZ, chodzi o rzecz
niebagatelną: o warunki, w ja-
kich ludzie spędzają połowę ży-
cia, i to, w sposób czynny —
pracując.

Tydzień trzeci. Nadszedł czas
dyskusji. Na różne tema-
ty. Z szeregu problemów
obejmujących swym zakre-
sem całość życia społecznego
trudno jest dokonać wyboru
— wszystkie są ważne. Dlatego
chcę poświęcić kilka zdań za-
gadnieniu, którego charakter
sprawia, iż dotyczy każdej dzie-
dziny życia kraju: kontroli spo-
łecznej. Z dokumentu: „W wa-
runkach niepełnego jeszcze za-
spokojenia potrzeb szczególną
dbałością podjąć należy spr-
awie, w których ludzie, kon-
sekwentnie przestrzegając socja-
listycznych zasad moralnych i
postępnie odpowiadając za
poszanowanie interesu społecz-
nego”. W tej dziedzinie, jak w
żadnej innej ma dużą rolę do
spełnienia kontrola społeczna. U
nas ujęta w kształt specjalisty-
cznych instytucji. Wtedy be-
dzie skutecznie działać, gdy
swym krytycznym spojrze-
niem obejmie całość życia spo-
łecznego, a nie tylko kilka naj-
łatwiejszych do analizy dziedzin
i gdy poza fachowcami rozu-
miejacymi doskonale życie od
strony teoretycznej, znajduje się
w nich normalni zjadacze chle-
ba, znający życie od strony pe-
tenia. **MARIAN NOWY**

LARY PENATY

Przy ujemnych temperaturach

Już zaczęły się jesienne deszcze ze śniegiem, przenikliwie wicherzyska, przymrozki, a i zima tuż, tuż. Nie jest to pora działająca balsamująco na nasze cery, bez względu na wiek. Nawet na najbardziej młodzieżowe — stwierdza autorytatywnie

Przeciw poceniu się

Spełniając prośbę jednego z naszych Czytelników p. W.G. zasięgnęliśmy porady u specjalisty w sprawie zapobiegania poceniu się nóg.

Przed wszystkim osoby na to cierpiące nie powinny nosić obuwia gumowego czy z tworzyw sztucznych tylko skórzane i płócienne. Również żadnych skarpetek elastycznych lecz wyłącznie bawełniane. Nogi należy myć codziennie dwukrotnie — rano i wieczorem. Po umyciu bardzo dokładnie wytrzeć, poleca się też używanie dezodorantu. Co drugi, trzeci dzień dobrze jest moczyć nogi w ciepłym, lekkim (jasnoróżowym) roztworze nadmanganianu potasu.

Na skutek nadmiernej potliwości — stopy są bardzo podatne na zakażenie grzybicą, drożdżycą itp. Stąd w przypadku zauważenia najmniejszych nawet zmian na skórze (występują one najczęściej między palcami) nie wolno tego zlekceważyć, lecz niezwłocznie udać się do lekarza dermatologa.

Warto wiedzieć, że

...o tysiące lat nóż jest „starszy” od widelca, który tak nadobrze przyjął się na stołach Europy bardzo późno. W 1606 roku pewien Anglik o nazwisku Tomasz Koriat w dzienniku z podróży po Italii zapisał: „Włosi jedząc mięso posługują się przy tym małymi widelcami ze stali, żelaza lub srebra...”

Takie też włoskie widły, z dwoma zębami, na króciutkim, srebrnym trzonku przywiozł on do Anglii. Na wystawnym przyjęciu w domu pewnego lorda zademonstrował posługiwanie się nimi. Niestety demonstracja zakończyła się niepowodzeniem. Duży, tłusty kawał pieczeni spadł z małych „widel” planując suknie i opryskując sosem twarze biesiadników, zrażając ich na długo do owego przyboru.

Dopiero po upływie kilkunastu lat w Anglii pozwolił upowszechnić się widelce.

mgr Irena Wojcikiewicz kierująca Ośrodkiem Kosmetycznym Spółdz. „Oświata”. Stąd zaleca już naszym nastolatkom, posiadającym skórę wrażliwą, delikatną, by wychodząc z domu lekkie nałuszczały twarz kremem tłustym. Może to być np. krem peruwiański (posiadający w swym składzie balsam peruwiański siosowany od lat w przypadku odmrożenia) lub też krem „Eli” (z witaminą F). I tu uwaga! Podczas mrozów przed wyjściem z domu nie wolno nakładać na twarz kremu nawilżającego.

Taką dbałość o cerę zalecamy oczywiście wszystkim naszym Czytelnikom, nieco i bardziej starszym od nastolatka.

A wracając do urody dziewcząt — mgr Wojcikiewicz przypomina, że młodość już sama w sobie jest najpiękniejszą ozdobą. Występowanie więc należy nadmierne podkreślanie urody, można sobie na to pozwolić idąc na wieczorek czy zabawę. Ale i wówczas w sposób bardzo dyskretny.

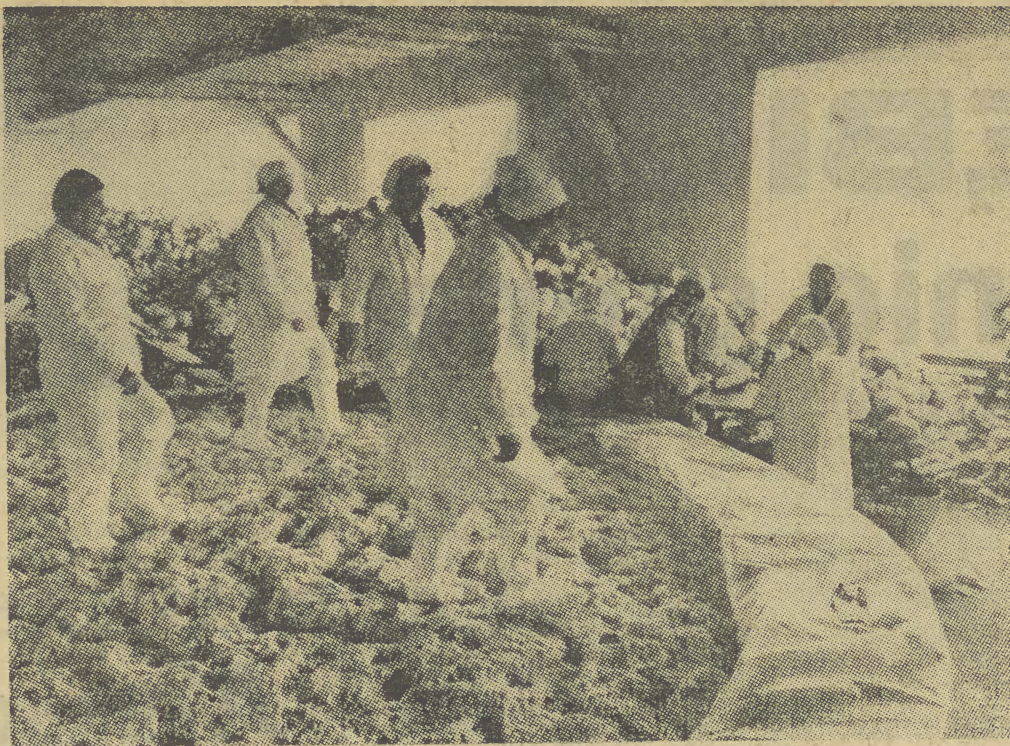
Kaktusy

Obok prymulek, azalii, paprotki czy okazanych palm, również kaktusy przyczyniają się do ozdoby. Są ludzie, dla których uprawa kaktusów stanowi swoiste hobby, posiadają oni w mieszkaniach sporo gatunków tych roślin. A co o uprawie kaktusów warto wiedzieć?

Kaktusy są mało wymagające, niemniej podstawowe warunki do egzystencji trzeba im zapewnić. Rośliny te lubią słońce, należy więc umieszczać je na parapetach lub w pobliżu okien „wychodzących” na południe lub południowo-wschód. Latem, przy ładnej pogodzie, dobrze jest wynosić kaktusy na świeże powietrze, zatem na balkon, lub do ogrodu, także gdy pada drobny deszcz.

Wszyscy na ogół wiedzą, że kaktusy, z racji swego pochodzenia (pustynne, gorące okolice Ameryki Środkowej) znakomicie znoszą upały. Tak, ale w okresie wiosenno-letnim. W zimie natomiast, gdy rośliny przechodzą okres spoczynku, chłodniejsze powietrze jest dla nich bardziej wskazane, należy więc ustawić kaktusy w najchłodniejszym miejscu w pokoju.

To prawda, że kaktusy są wytrzymałe na suszę. Wiosną i latem trzeba je jednak dość obficie (ale bez przesady) podlewać, natomiast w jesieni znacznie mniej, a w zimie — skąpo i najwyżej raz w tygodniu.



Bioetyka — etyką przyszłości

Współczesny dylemat Fausta

Choć nie udało się wyhodować tego „czegóż” do stadium osobnika dorosłego uważa się, że jest to tylko kwestia czasu i rozwoju odpowiednich technik. Jesteśmy więc na najlepszej drodze, by stać się mistrzami w tworzeniu nowego życia. Równie doskonale techniki są w naszej dyspozycji, jeśli zapagniemy życie przerwać.

Jest rzeczą oczywistą, że instrumentalne możliwości współczesnej biologii tworzą nowe zagrożenia etyczne. Ich rozwiązywanie zajmuje się nauka, której historia sięga zaledwie początków obecnego dziesięciolecia — bioetyka. „Technika zmusza nas — mówi dyrektor amerykańskiego Instytutu Bioetyki i Nauk o Życiu — do uswiadomienia sobie, że w każdej decyzji lekarza lub biologa zawarta jest decyzja moralna”.

Co więc robić, jeśli pacjent donosi lekarzowi o tym, że jest podpalaczem i zwierza mu się z faktu, iż ma w planie kilka kolejnych pożarów? Czy w takim wypadku lekarz powinien zapobiec niebezpieczeństwu informując odpowiednie władze? Jak postąpić, gdy pacjent oświadcza, że natychmiast po wyjściu z gabinetu odbierze sobie życie? Podać mu rękę i powiedzieć „do zobaczenia”, jak gdyby nie zaszło nic szczególnego, czy też przepisać pigułki uspokajające, których z całą pewnością użyje on w celach samobójczych?

Współczesna technika medyczna umożliwia utrzymanie pracy organów ludzkich przez czas

Stworzyliśmy „coś” — bo nie wiadomo jeszcze jak to nazwać — przez połączenie komórki ludzkiej z komórką tytoniu; komórki drożdży z komórką krwi kureczki; człowieka i myszy; człowieka i małpy. Zdolaliśmy zmienić płęć małpy wewnątrz łona matki. Już dziś możemy decydować o płci własnych dzieci.

nieograniczony, nawet wtedy, gdy mózg utraci już zdolność sterowania. W jakim zatem momencie należałoby uznać, że człowiek przestał żyć? Czy wtedy gdy umiera mózg, czy też wtedy gdy zanikną wszystkie funkcje organizmu? W wielu krajach za ostateczne kryterium śmierci przyjęto śmierć mózgu. Jednak gdy 21-letnia Amerykanka Karen Ann Quinlan popadła w stan długotrwałej śpiączki po zażyciu leków i jednocześnie spożyciu alkoholu, uznano, że mózg jej nie umarł, lecz stracił jedynie możliwości poznawcze, uniemożliwiając myślenie, widzenie i czucie. Mózg w dalszym ciągu miał kontrolę np. nad regulowaniem ciśnienia krwi i polykaniem. Według tej definicji K. A. Quinlan żyła.

Inny problem — sztuczna inseminacja. Jak etycznie i prawnie usankcjonować to, że zamężna bezpłodna kobieta chce mieć dziecko? Czy można zapłodnić nasieniem jej męża inną kobietę, by następnie wyjąć gotowy embrion i wszczepić do jej macicy?

A jeśli kobieta, której organizm nie jest w stanie donosić zapłodnionego jaja pozwala je wyjąć i wszczepić do macicy innej kobiety — to która z nich będzie matką?

Problem następny — bezpłodność mężczyzny i prawa dawców nasienia. Czy dawca powinien wiedzieć o zabiegu i jego konsekwencjach, czy powinien znać matki swoich dzieci? Jeśli zropi się z tego tajemnice, istnieje przecież możliwość, że jego dzieci będą się ze sobą łączyły w pary, popełniając kazirodztwo. Kto zatem będzie ponosił odpowiedzialność za konsekwencje wynikające z tych związków genetycznych aberracji?

I wreszcie — klonowanie. Każda komórka organizmu posiada informację genetyczną dotyczącą jego budowy. Można więc

Bez deptania się nie ukisi...

Po czym chodzą ci ludzie w białych kałozach i kitlach? Po... kiszoncej kapuście. Działająca od dwóch lat Spółdzielnia „Delta” w Starym Polichnie (gmina Santeek, woj. gorzowskie), rozwija się dynamicznie. W ciągu siedmiu miesięcy powstała duża hala, w której znajdują się słoje do kiszenia kapusty o pojemności kilkuset ton. Część z nich zapeliono już białą i czerwoną kapustą z własnych upraw.

CAF — Janowski



ZROB SAMO

Z przymrużeniem... oczka

Poznam Panią w wieku 30—40 lat, z autkiem, robiącą na drutach w zimowe wieczory. Cel matrymonialny. Przeczytałam i westchnęłam, że nie mam 30—40 lat, samochodu też, tylko tę rubrykę zamiast, ale to nie to samo. Jednak tak w ogóle to się ucieszyłam, że dziergające dziewczyny w mo-

dzie, bo pamiętam, przypadek sprzed laty, gdy pewna młoda osoba migotała na drutach z prędkością światła, a chłopak, któremu lekkomyślnie sprzyjała oświadczył, że takie zajęcie zabija intelekt i poszedł do innej. No ale teraz taki awans, więc się trzeba dziewczyny podciągnąć. Panów też namawiam, a mającym opory cytuję list Staffa: Na razie najbliższa z Białek uczy mnie robić pończochę, wczoraj zrobiłem dwa druty (5 oczek opuszczonych), dzisiaj już cztery druty (2 oczka opuszczonych)...

Znakomite efekty uzyskują rybacy i marynarze, mieszkający fiordów, a by nie szukać daleko — Tyńca. W ich rękach wykulturowano wyroby żakardowe w gwiazdki, choinki, jelenie. Nazwa tej techniki poszła od J. M. Jacquarda, który w 19 wieku wynalazł maszynę do wyrobu wzorzystych tkanin. Jest jednak od niej młodsza. Zwie się ją także norweska choć bywa spotykana w Peru, Bułgarii i Łowiczu.

Wzór rysujemy krzyżykami na kratkowanym papierze. Drugi czy trzeci kolor oznaczamy kwadracikami i kółeczkami, lub kolorowymi ołówkami. Każda kratka to oczko. Kolorowa sygnalizuje, że trzeba włożyć klebuszek innej włóczki, przerobic oznaczoną ilość oczek i wrócić do podstawowej nitki tła, która uważnie, nie ścigając, ale też nie rozwlekając przeciągamy z tyłu dzianiny, za oczkami innego koloru. Po kilku rzędach na lewej stronie będa drabinki z przeciąganych nitk, a z prawej wzór. Albo napis: Poznam Pana robiącego na drutach...

Jakby to było dobrze, gdyby Kraków zacerpnął z warszawskich doświadczeń i w ciągu kilku miesięcy dał nam książkę telefoniczną, która nie przyprowadziłaby nas o uściekłość, lecz łagodnie obczycała, podsuwając niemal pod nos dobry numer.

Wprowadzenie maszyny cyfrowej zautomatyzowało

MARIA KWIATKOWSKA

Komputerze, daj nam dobry spis

Pzed mniej więcej trzema laty otrzymaliśmy nową książkę telefoniczną województwa miejskiego krakowskiego na lata 1977/78. I zaczęło się. Jeszcze chyba żadna książka telefoniczna nie zyskała sobie tak niedobrej opinii. Ludzi dostawiano krew zalewała i zalewała do dziś dnia, gdy przychodzi znaleźć jakiś numer choćby powiatowego znanej zakładu produkcyjnego jak np. „Kabel”.

Po fali oburzenia, protestów Dyrekcja Poczt i Telekomunikacji w Krakowie postanowiła poprawić nieco błędów, w które w nadmierze obfitował nowy spis telefonów i przygotowała Dodatek do spisu. Trudnie to pomogło — niestety niewiele, bo mało komu chciało się szukać w dwóch książkach jednego nu-

meru i to w dodatku bez większych szans na znalezienie dobrego. W tak zwanym międzyczasie nastąpił bowiem szereg zmian numerów telefonicznych poszczególnych instytucji i zakładów pracy, co skrzyknęło owe zakłady podawały drogą ogłoszeń do powszechnej wiadomości. W związku z tym każdy trudniący się od czasu do czasu telefonowaniem, obciążał skryżnię owe komunikaty i wkładał je do książki telefonicznej, aby je mieć pod ręką. „Polmożbyt”, MPO czy też różne ośrodki zdrowia wydawały masę pieniędzy na zawiadomienie swoich klientów o zmianach numerów central, co i tak właściwie nam się nie przydało, bo równocześnie niektóre instytucje zmieniły swoje nazwy (niektóre także zakres działania)

i połączenie telefoniczne z kimkolwiek przyprowadziło setki ludzi o sztywnej pasji, że wymienią tylko tak często wykorzystywane numery punktów usług ZURTu.

Teraz, kiedy wszyscy już o g tyle o ile uspokoił się i na marginesach spisu wypisywali nowe numery zbliża się — zresztą spóźniony — czas narodzin nowej książki telefonicznej. Oby tylko kolomyjka nie zaczęła się od nowa i obyśmy nie musieli tracić resztek nerwów w bojach z nowym wydawnictwem, bardzo potrzebnym w życiu każdego z nas.

Ostatnio dowiedziałam się, że warszawscy otrzymają wkrótce nową książkę telefoniczną instytucji ułożoną przez komputer. Pracę nad zastosowaniem komputera do

tej czynności rozpoczęto — bagatela — w 1972 r. W 1976 wydano książkę abonentów mieszkaniowych, a teraz przyszła kolej na najbardziej kontrowersyjny spis abonentów warszawskich instytucji. Może warto przytoczyć tu zasady, na jakich się oparto, gdyż odnoszę wrażenie, że poszczególne miasta nie porozumiewają się ze sobą w tej sprawie. A więc: nowa książka składa się z trzech części: 1) numery telefonów biur napraw, pogotowia, straży itp., 2) klucze do wyszukiwania numerów telefonów (zawiera dwa wyrazy skrótów nazw instytucji i haseł, pod którymi będzie się szukać telefonów na wskazanych stronach trzeciej, podstawowej części).

Wprowadzenie maszyny cyfrowej zautomatyzowało

ZENONA STRÓŻYK

Zjazd wychowanków Domów Dziecka

Spotkanie po latach

Dzielił się kiedyś na wychowawców i wychowanków, dziś spotkali się jako przyjaciele. Wychowawcom przybyło lat, z dziećmi powyrastali dorośli ludzie, niektórzy o nazwiskach powszechnie znanych. Artysci, literaci, naukowcy. Jest satysfakcją dla wychowawcy małego Jasia zobaczyć go np. w roli profesora fizyki jądrowej, jest

satysfakcją dla Jasia, b. wychowanka Domu Dziecka, w tej roli się zaprezentować. Nielatwo startować w życie skoro zabrakło domu, ciepła matki, troskliwości obojga rodziców, a jednak ci wszyscy, którzy spotkali się tutaj, na zjeździe wychowanków Domów Dziecka ziom krakowskiej w 35-lecie PRL, potrafili znaleźć swoje miejsce w życiu. Tamte lata wspominają bez gorczy, raczej z sentymentem i lekką wzruszenia. Pamiętasz to... pamiętasz tamto...

Pierwsze dzieci, które trafiły do Domów Dziecka były w większości sierotami wojennymi. W miarę lat przybywało — niestety — sierot społecznych. Zmieniały się przyczyny, dla których dzieci najmłodsze lata spędzały poza własnym domem, zmieniał się obraz placówek. Z byle jakiego kąta, aby było tylko na czym spać i co jeść przeobrażały się w coś, co choć w części przypominało prawdziwy dom z własnym kątem do czytania, z lampką nad tapczanem i osobistą szafką. Zmieniały się przez lata wychowawcy. Miejsce starszych zajmowali młodszy, jedni i drudzy, oddani — najszczerzej — dzieciom cudzym jak swoim własnym. Jak powiada dr Danuta Pardałowa z Kuratorium, niektórzy z wychowawców to ludzie legendy...

Na tym spotkaniu uścisnęło sobie dłonie ponad 100 osób wychowawców i wychowanków przybyłych z całej Polski, nie licząc zaproszonych gości. A było tych ostatnich sporo — przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miast, reprezentanci zakładów opiekuńczych, działacze, ludzie różnych zawodów, związani sercem z Domami Dziecka. Najlepszym z najlepszych wręczono Krzyże Zasługi, Odznaki TPD, nagrody ministra oświaty i wychowania, listy gratulacyjne Kuratorium. Uświetnił spotkanie — jego oficjalną część — koncert fortepianowy Haliny Czerny-Stefańskiej. Potem, z auli Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie, gdzie odbywała się uroczystość, autokary przewiozły gości do Domu Dziecka nr 8 na osiedlu Szkolnym. Gospodarz ze swojej roli wywiązywał się znakomicie, podobnie jak kuratorium organizujące całą imprezę. Przy czarnej kawie i słodczykach wracały wspomnienia z minionych lat...

„Czas”

Dla kandydatów na aktorów

W Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie działa poradnia dla kandydatów zamierzających przystąpić do egzaminu wstępnego na I rok studiów na Wydziale Aktorskim. Poradnia czynna jest w każdy poniedziałek w godzinach 16-18 przy ul. Bohaterów Stalingradu 3, III p. pokój 15.

Udając się do poradni należy mieć przygotowany nieduży, zróżnicowany repertuar, tylko bowiem na takiej podstawie kandydat może uzyskać rzeczową ocenę własnych możliwości oraz wskazówki co do sposobu przygotowania się do egzaminu.

NOTATKA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:

- * 17 — Klub Kombatanta, os. Góralski 23 — Spotkanie z L. J. Kienem.
- * 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (s. 24) Kom. Nauk Pedagogicznych: dr J. Malec — „Oddziaływanie pedagogiczne rodziny i szkoły na awans społeczny młodzieży chłopskiej”; o 18 — (aula) dr W. Gawlik — „Lasery w służbie nauki i techniki”.
- * 18 — ul. Podchorążych 1 (gmach „Podchorążów”) Kom. Urbanistyki i Architektury PAN — Sekcja Architektury Krajobrazu: dr inż. arch. J. Rączka — Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa w Łobzowie — stan badań i perspektywy rewaloryzacji; dr inż. arch. E. Hezko-Ryłowa — Rewaloryzacja terenów zielonych na przykładzie Młynówki Królewskiej.
- * 18 — Pawilon Wystawowy BWA, pl. Szczepański 3a — Koło Miłośników Sztuki — wykład inauguracyjny W. Sztaby — „Kolor i forma w malarstwie”.
- * 18 — Klub SD, ul. Batorego 14 — O trudnych początkach odnowy Krakowa — mówie będzie mgr R. Boron.
- * 18 — KDK, s. drewniana — doc. dr hab. J. Pawlica — „Społeczno-historyczny styl życia”.
- * 18 — KMPiK, pl. Centralny — mgr M. Kuszcza — „Rodzina, małżeństwo w obliczu przemian”.
- * 18 — „Srodopole”, Wzg. Krzesławickie 17a — Pierwszy etap konkursu erudycji.
- * 19 — Klub Młodych, os. Młodoci 1 — Wernisaż wystawy Marii Luboreckiej.
- * 19 — ul. Reymonta 4, s. 055 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej — dr Zb. Madeyski — „Zasady ekonomii indyjskiej”.
- * 19.30 — Instytut Francuski, ul. św. Jana 15 — Recital Marie-Therese Ghirardi — gitara klasyczna.
- * 20.15 — „FAMA”, os. Willowa 29 — Teatr K.T.O. — „Ogrod rozkoszy”.
- * 22 — „ROTUNDA” — Quartet Janusza Muniaka.

JUTRO O GODZINIE:

- * 11 — PAN — Tow. Miłośników



Teraz nie będzie żadnych wątpliwości dla wyjeżdżających z Krakowa, na bramach wyjazdowych na ul. Wielickiej montowane zostaną nowe tablice informacyjne na jaskrawozielonym tle co bardziej zwróci uwagę jadących.

Fot. JADWIGA RUBIS

Wrośnięci w pejzaz

Pół wieku przy oprawie książek

Wszystko zaczęło się w 1929 roku, kiedy jako młodzieńca dziewczynka trafiła do drukarni „Sztuka” przy ul. Berka Joselewicza, by rozpocząć pracę jako introligatorka.

— Miałam znakomitych nauczycieli — mówi FRANCISZKA SZYMKA. — Nauczycieli nie tylko zawodu, ale także obywatelskości i sumienności, a przede wszystkim potrafili wpoić miłość do pracy, której zosta-



„Piwnica pod Baranami”

...zaprasza w sobotę, 24 bm. o godzinie 23.00 na I część programu „Ciemne drogi szaleństwa” pt. „Zerwijcie, zerwijcie zasłonę... czyli odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie” oraz na finał programu „Tu wcale nie chodzi o Mozarta ani Szopena”. Wieczór pełen atrakcji — zapewniony!

łam wierna do dzisiaj, tak samo, zresztą jak firmie — Drukarni Narodowej, gdzie przepracowałam już 50 lat.

— 50 lat w jednym zakładzie to rzeczywiście niezczęste zjawisko. Czy nigdy nie korciło Panią, by przenieść się gdzieś indziej, poznać nowych ludzi?

— Przeciwnie, z każdym rokiem przywiązywałam się coraz bardziej do tego właśnie miejsca pracy i do tych właśnie ludzi. Pracowałam jako introligatorka przemysłowa nawet w czasie okupacji. Zresztą jedna i ta sama instytucja nie znaczy, że jest się ciągle w tym samym miejscu. Najpierw była praca przy ul. Joselewicza, potem przy alei Słowackiego, a obecnie pracuję w Zakładzie nr 4 przy ul. Grzegorzewskiej.

Od wielu lat jestem brzygdziśką; uważam, że to odpowiednie stanowisko. Wymaga ono bowiem poza znajomością samego fachu posiadania zdolności wychowawczych. Chciałabym podzielić się z młodymi wszystkimi tym, co umiem. Sama przeszłam twardą szkołę ręcznej roboty introligatorskiej i pragnęłabym, żeby ci, co przyjdą po mnie, kontynuowali tę pracę.

Pani Franciszko znała i ceniła w Narodowej. Wiedza, że można na nią liczyć, że umie doradzić jak coś nie idzie w robocie i że dba o tych, którymi kieruje. Mówią o niej po prostu: nasza Pani Frania.

A ona, nie ukrywając wzruszenia, mówi na zakończenie naszego spotkania. — Chyba mnie

Dlaczego placówki handlowe i usługowe nie oszczędzają prądu?

Jak poinformował wczoraj dziennikarzy dyrektor Zakładu Energetycznego Kraków inż. Józef Curyło, w ostatnich dniach przeprowadzono kontrole przestrzegania w placówkach handlowych i usługowych zarządzeń ministerstwa energetyki, dotyczących ograniczeń w zużyciu prądu.

Okazało się, że aż ok. połowa lustrzanych obiektów nie dostosowała się do zarządzeń, w tym część zmniejszyła pobór prądu w zbyt małym stopniu. Charakterystyczne, że do zasad racjonalnego użytkowania energii część sklepów mogła się dostosować. Postąpił tak m. in. personel sklepów położonych przy ul. 18 Stycznia. Problem natomiast z resztą sklepów.

W 14 placówkach po stwierdzeniu nadmiernego oświetlenia w nocy w dniach 15, 11 i 18. 11 br. zastosowano wyłączenie energii elektrycznej. Dla przykładu wymienimy tu: Zakład Pralniczy przy ul. Pstrowskiego 73, sklep Sp-ni „Metalowcy” — ul. Jaracza, Salon „Wistuli” na os. Zgody, „Dom Książki” w Rynku myślenickim oraz sklep „Polmożbytu” na os. Szklane Domy. Ten ostatni przypadek okazał się wyjątkowo trudny, bowiem po wyłączeniu przez pogotowie energetyczne następnego

dnia „ktos” zerwał plomby i samowolnie podłączył prąd. Kolejnych 12 obiektów z listy Zakładu Energetycznego będzie wyłączonych dziś, a znaleźć się ma wśród nich m. in. Hala Targowa Krakowskiej Sp-ni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Bieńczykach. Dlaczego? W czasie kontroli zanotowano, że w obiekcie tym świeciło się aż 150 lamp! Spośród ok. 300 sprawdzanych placówek prawie 70 otrzymało karne protokoły.

Tu nasza uwaga. Karanie kierowników sklepów kilkutygodniowymi mandatami pozwala być może liczyć na to, że wreszcie zastosują się do obowiązujących ograniczeń. Natomiast wyłączenie prądu w sklepach (a więc w rezultacie zamykanie ich) musi budzić niepokój wśród nas wszystkich, korzystających na co dzień z ich usług. Poza apelem do handlowców, aby starali się przestrzegać zarządzeń, zwracamy się też do Zakładu Energetycznego, aby wyłączenia prądu dla handlu stosował tylko w ostateczności, po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości.

W związku z akcją kontrolną przypominano przepisy w zakresie ograniczenia poboru mocy i energii w okresie szczytu jesienno-zimowego, ogłoszone przez Głównego Inspektora Gospodarki Energetycznej. Zgodnie z nimi oświetlenie sklepów i lokali usługowych powinno być w czasie pracy zmniejszone o 50 proc.

Poza godzinami pracy ilość punktów świetlnych nie może przekraczać 10 proc. całkowitej ich ilości. W małych placówkach należy pozostawić jeden punkt świetlny oświetlający całe wnętrze. Na wystawie może świecić tylko jedna żarówka lub świetlówka. Oświetlenie dużych placówek powinno być podzielone na sekcje. Inna sprawa to ogrzewanie elektryczne pomieszczeń handlowo-usługowych. Ogrzewacze typu akumulacyjnego mogą pracować jedynie w godzinach nocnych a dogrzewanie pomieszczeń energia elektryczna, w wypadku gdy istnieje inny rodzaj ogrzewania, jest niedopuszczalne.

Przestrzeganie zarządzeń będzie sprawdzane w najbliższym czasie. (ag)

Krzemionki zapraszają

Zakopiańskie ciekawostki i „Polaków portret własny”

Jutrzejsza sobota będzie prawdziwym benefitem krakowskiej Redakcji Publicystyki Kulturalnej w bloku programu II. O godzinie 12 — reportaż Jerzego Białego i Ryszarda Sikory „Bawiny góralskiego zwyczaju”. Zdjęcia Janusza Hnatyca utrwalały barwny obraz tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich. „Legenda Podhala” — to pozycja kolejna, w której Andrzej Geber przypomina dwie barwne postaci Zakopano: Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Klimka Bachledę, o których snuje opowieść Jalu Kurek. Z kolei Janusz Zielonacki proponuje wędrowkę z ratownikiem Józefem Uznańskim rozpoczynając cykl „Legenda tatrzańskich szczytów”. Wreszcie „Zakopiańska bohema” pojawi się w opowieści znakomitego artysty Tadeusza Brzozowskiego. (Program J. Białego i K. Miklaszewskiego).

Natomiast ozdoba bloku „Tylko w niedzielę” ma stać się krakowski program A. Dzieduszyckiego, A. Gebera i K. Miklaszewskiego „Polaków portret własny”.

Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka — Międzuczelniany Klub Modelarzy Kolejowych IOK organizuje wielką giełdę modelarską, połączoną z wystawą. Giełda i ekspozycja odbędą się w niedzielę 2 grudnia w godz. 9-13 w lokalu Klubu przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Kolejna Kolekcjonerska Giełda Staroci organizowana przez Zarząd Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów w Domu Kultury „Kolejarz” przy ul. św. Filipa 6 została przesunięta na wcześniejszy termin i odbędzie się 25 bm. 25 proc. dochodu z biletów wstępu przeznacza się na odnowę krakowskich zabytków. (ż)

Jutro, w sobotę o godz. 18, Krakowskie Towarzystwo Śpiewacze „Echo” wraz z Chórem

rozmowy przy herbacie

Być najlepszym studentem

Wśród tegorocznych laureatów Konkursu Kopernikańskiego, ogłaszanego przez Zarząd Krakowski SZSP, jest student V roku Cybernetyki Ekonomicznej i Informatyki Akademii Ekonomicznej — JACEK OSIEWALSKI. Autor 4 prac z zakresu statystyki matematycznej i ekonometrii (2 z nich przyjęto do druku) siedmiokrotnie zajął I miejsce w krajowych i międzynarodowych konkursach i konkursach prac naukowych. Kilka dni temu reprezentował krakowskich studentów na spotkaniu z przewodniczącym Rady Państwa — prof. H. Jabłońskim. Od początku studiów Jacek ma w indeksie same piątki.

— Co to znaczy być najlepszym studentem?

— Są oczywiście kryteria formalne, określone w regulaminie, ale mam i własne. Na pierwszym miejscu stawiam naukę, dopiero potem działalność społeczną.

— W liceum również byłeś najlepszy, dostatek siła studia bez egzaminu. Niewiele jest jednak takich, którzy są najlepsi do końca.

— Najważniejszy jest początek a później konsekwencja.

Wybierając kierunek studiów właściwie przecież nie wiemy, czego naprawdę będziemy się uczyć. Szkoła takiej wiedzy nie daje. Trzeba jednak mieć świadomość, że od tego będzie zależeć nasza praca, a więc może nie najważniejsza, ale bardzo ważna część naszego życia. Studia trzeba więc akceptować i starać się w wybranej dziedzinie znaleźć dla siebie coś interesującego.

— Tobie się to udało?

— Tak. To czym się zajmuję jest pasjonujące i może dla

tego mam taki indeks, że studia po prostu mnie interesują.

— Bardzo aktywnie uczestniczysz w studenckim ruchu naukowym, jesteś przewodniczącym Koła Naukowego Ekonometrii, wykładasz na sesje naukowe. Jak godzisz te zajęcia z codzienną nauką?

— To znowu zasługa pierwszych lat na uczelni. Jeśli od początku nie ma się zaległości, łatwiej potem znaleźć czas na wiele rzeczy. Chociaż tak naprawdę to pracuję zrywami. Mogę np. przez cały dzień bardzo intensywnie pracować, a przez następny dzień nie robić nic.

— Jak spędzasz wolny czas?

— To zależy od pory roku i nastroju. Moja druga pasja są góry. Lubię także muzykę, literaturę, interesuję się filozofią. Nie jestem „naukowcem” zamkniętym w czterech ścianach biblioteki.

— Jako student IV roku prowadziłeś już zajęcia z kolegami młodszymi o kolegi? Jak się czułeś z drugiej strony katedry?

— Początkowo bałem się i miałem ogromną treść, ale to szybko minęło. Udało mi się nawiązać prawdziwie koleżeńskie kontakty, respektując równocześnie wszystkie wymagania związane z prowadzeniem zajęć i przygotowaniem kolegów do egzaminu.

— Czy zamierzasz kontynuować działalność naukową w swojej ulubionej dziedzinie — ekonometrii?

— Tak, chciałbym pozostać na uczelni. Mam już nawet zarysowany ewentualny temat pracy doktorskiej.

— Życzę zatem spełnienia planów i dalszych sukcesów.

Rozmawiała:

EWA SMĘDER-BAUEROWA

w kilku wierszach

„Echo” z Poznania, przy udziale solistów Opery Krakowskiej — Stanisława Lachowicza, Karola Lehnerta i Ryszarda Słyszka pod dyrekcją Zbigniewa Ciuraby i Marianna Weigta wystąpi w Auli Akademii Muzycznej w Krakowie.

We wtorek minie 60 lat od założenia Krakowskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”. Pierwszym dyrygentem tego Chóru był znakomity kompozytor i muzyk Bolesław Walek-Walewski. Następnie, to Józef Zychowski, Adam Kopyciński, Irena Pfeiffer, Janusz Ambros, Roman Mackiewicz, Adam Pałka, Zbigniew Toffel i obecnie Zbigniew Ciuraba.

Klub Honorowych Dawców Krwi przy Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Krakowie zorganizował zbiórka akcję krwiodawstwa z udziałem 53 osób. Oddano 15.900 ml krwi na rzecz Szpitala — Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka. Na uroczystym spotkaniu po zakończeniu akcji wręczono brązowe i srebrne odznaki „Honorowy dawca krwi”.

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
23	24	25
LISTOPADA Klemensa Felicjy	LISTOPADA Jana Flory	LISTOPADA Krzysztofa Katarzyny

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Opowieści Lasku Wiedzińskiego (przedst. dla dorosłych). Miniatura (pl. św. Duchy 2) 19.30 W małym dworku. Modrzejewskiej 19.15 Dziesięć portretów z czajką w tle. Scena Forum 17 Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecnych panu von Goethe (przedst. zamkn., abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Dla miłego grosza. Bagatela 16 Cuda i dziwy. 19.30 Wczesniak (dozw. od lat 16). Ludowy 18 Konrad Wallenrod. Muzyczny (ul. Lubiech 45) 19.15 Król Walca. Teatr „3M” (Rynek Gł. 7) 19 Horyzonty. Scena „Format” (Rynek Gł. 25) 18.30 Lichwiarz i Łagodna czyli dwa portrety z kasą w tle.

Sobota

Słowackiego 19.15 Opowieści Lasku Wiedzińskiego (przedst. dla dorosłych). Miniatura 19.30 W małym dworku. Modrzejewskiej 19.15 Dziesięć portretów z czajką w tle (przedst. zamkn., abonamenty nieważne). Scena Forum 17 Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecnych panu von Goethe. Kameralny 19.15 Dla miłego grosza (prem. pras. abon. nieważne). Bagatela 19.30 Dziwna popołudnie doktora Burke. Ludowy 18 Skiz. Muzyczny 19.15 Król Walca. Teatr „3M” 19 Horyzonty. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19 Królowa przedmieszcza.

Niedziela

Słowackiego 14 Wolny Strzelec. 19.15 Wujaszek Wania. Miniatura 19.30 Policjanci. Modrzejewskiej 19.15 Dziesięć portretów z czajką w tle. Kameralny 19.15 Dla miłego grosza. Bagatela 19.30 Dziwna popołudnie doktora Burke. Ludowy 18 Skiz. Groteska 11. 17 Siońce. Świat. Teatr „3M” 18 Horyzonty. Kolejarka 18. 19 Królowa przedmieszcza. Scena „Format” 18.30 Jeszcze, jeszcze.

KINA

Piątek

Kijów 15.30, 18, 20.30 Lot nad kuleczym gniazdem (USA 1. 18). Uciecha 15.45 Dzięki Bogu już piątek (USA 1. 15). 16, 20.15 Młody Frankenstein (USA 1. 15). 22.15 Konwój (USA). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Czas przeszły (fr. 1. 15). Wolność 15.45, 18, 20.15 Amator (pol. 1. 15). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Herbaciarnia pod księżycem (USA). Wanda 16, 18, 20 Weneda (fr. 1. 15). Mi. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Diabli mnie biorą (fr. 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Panowie dbajcie o żony (fr. b.o.). Świt (os. Teatrulne 10) 15.45, 18, 20.15 Racja stanu (fr. 1. 15). Mała sala 15, 17 Berlin (radz. b.o.). 19 Rozmowa (USA 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.30, 18, 20.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12). Mała sala 15, 17, 19.15 San Babilla godzina 20 (wł. 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Za wami pójdą inni (pol. b.o.). 16, 18, 20 Godziny grozy (ang. 1. 15). Wiedza (Rynek Gł. 27) 16 Hist. i wych. fiz. dla kl. VII. Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Julia (USA 1. 15). Dom Zolnierza — nieczynne. Związkowiec (ul. Grzegorzka 7) 16, 20.15 Stepowy rumak (radz. 1. 12). 18 DKF: Buffalo Bill i Indianie (USA). Rotunda (Oleandry 1) 20 Buffalo Bill i Indianie (USA 1. 15). 22 Nashville (USA 1. 15). Wisła (Gazowa 21) 15 Naszyjnik dla mojej ukochanej (radz. b.o.). 18, 20 Powrót z frontu (radz. 1. 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Lecą żurawie (radz. 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielaka) 14 Wielka podróż Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Straceńcy (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Szkrab (radz. b.o.). 17 Kobieta w czerwonych butach (fr. 1. 15). 19 Bestia (pol. 1. 18). Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Gdy nadchodzi wrzesień (radz. b.o.).

Sobota

Kijów 15.30, 18, 20.30 Lot nad kuleczym gniazdem. Uciecha 10, 12.15, 18, 20.15 Młody Frankenstein, 15.45 Dzięki Bogu już piątek, 22.15 Konwój. Warszawa 10, 12.15, 15.45, Pojedynek o południowy szlak (juz. 1. 15). 18, 20.15 Czas przeszły. Wolność 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Amator. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 20.15 Mademoiselle (ang. 1. 18). 18 Bohaterski strażak i czas w słońcu (USA). Wanda 10, 12, 16, 18, 20 Weneda. Mi. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Diabli mnie biorą. Wrzós 15.45, 18, 20.15 Panowie dbajcie o żony. Świt 15, 18, 20 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15). Mała sala 15, 17, 19 Berlin. Światowid 15.30, 18, 20.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia. Mała sala 15, 17, 19.15 San Babilla godzina 20. Kultura 8, 14, 16, 20 Falszywy król (ang. 1. 15). 10, 12, 18 Godziny grozy. Wiedza 16 Hist. dla

8. Graziński — RFN (piąt. sob. niedz. 11—13). KMPIK, Mały Rynek 4: Refleksje — Wyst. mal. i grafiki SAPK (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15). Rydlówka, Teatmajera 28 (piąt. sob. niedz. 11—14). Kopalinia Soli (piąt. sob. 8—12, niedz. 8—16). Muzeum Zup Krak. w Wieliczce (piąt. sob. 9—15, niedz. 9—19). Fotosalon, KDK, Rynek Gł. 27: A. Łochmańczyk — Ludzie i architektura Kraju Rad (piąt. sob. niedz. 14—20).

DYŻURY

Piątek

Sobota — Niedziela

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. tel. 98, Pogot. Ratunk. Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (20—7, sob. niedz. 14—7), ambulatorium okulisty (cała doba). Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, Nowa Huta 432-22, Pogot. Ratunk. w Niepołomicach tel. 193, Lotnisko Balice: 199-29. Dyżury szpitali:

Piątek

Chir. — Trynitarska 11, Chir. dzieci. — Prokocim, Urolog. — Pradnicka 35, Laryng. — Kopernika 23a, Okulist. — Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. — Kopernika 21, Chir. dzieci. — os. Na Skarpie 65, Urolog. — Grzegorzka 18, Laryng. — Kopernika 23a, Okulist. — os. Na Skarpie 65, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. — Trynitarska 11, Chir. dzieci. — Prokocim, Urolog. — Pradnicka 35, Laryng. — Kopernika 23a, Okulist. — Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurny poradnie: internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), w sob. i niedz. dochozdy stomatologiczne (8—14), wizyty domowe (8—13), dla Srodniści: ak. Pokoje 4, tel. 181-80, 183-96, dla Nowej Huty: os. Jagiellońskie bl. I, tel. 856-26, dla Krowczy: ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórz: ul. Kutrzeby 4, tel. 618-55, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punk. Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8—15, niedz. nieczynne), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (8—17, sob. i niedz. nieczynne), Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (cała doba), 23.30, niedz. 8—23.30) oraz lekarzy kardiologów (cała doba, niedz. nieczynne), tel. 255-78, 255-66, Osrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. piat. 16—18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9—18, sob. 8—14 niedz. nieczynne), Inf. o poradnictwie prawnospoł., wych., zaw. i in., 254-74, 231-64 (8—16), Tel. Zaufania 371-37 (16—22), dla dzieci i młodzieży 611-22 (14—18, niedz. nieczynne), Milicyjny Inf. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolej. zagr. 241-82, 222-48, kraj. 228-33, Inf. Turyst., „Wawel-Tourist” ul. Pawia 8, tel. 260-91, 204-71 (8—18, niedz. 8—14), 646-80 (6.30—22), Inf. Kult., KDK, Rynek Gł. 27, pok. 144, III p. tel. 244-02 (11—16), Inf. o Usługach, Floriańska 23, tel. 271-30, 228-90 (7—18, sob. i niedz. nieczynne), Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8—18, sob. i niedz. nieczynne), Pomoc Drogową PZM, ul. Kawiory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7—22).

APTEKI

Piątek

Sobota — Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42 (dien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 84 (dien), Nowa Huta, Centrum A bl. 9 (dien), Waryńskiego 24, Długa 38, Nowa Huta, Centrum C bl. 6 (dien), Rynek Podgórski 6.

Sobota — Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RADIO

Piątek — program I

16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla Kierowców. 18.30 Konk. zyczeń. 19.15 Warsz. Ork. PR i TV. 19.40 Nuty od Szamotuł. 20.05 Wirtuozów różnych instrumentów. 20.30 Melodie. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Konk. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.43 Zielona Góra na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

17 Co się wam w tej aud. najb. podoba? 17.40 Z cyklu Moja zawod — moja pasja — rep. 18 Nowiny i nowinki muz. 18.30 Echo dnia. 18.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.05 Poezja i muz. 19.30 F. Nowowiejski — Oratorium Quo vadis. Dyskusja teatr. (w przerwie koncertu). 21.40 Hiszp. Magnificaty. 22 Teatr PR — Cialo — słuch B. Drozdowskiego. 22.45 J. Joachim — Konk. G-dur na flet i ork. smyczk. 23 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program IV

16.45 Feniks — mag. pow. odnowie zabytków (Kr.). 17.05 Gwiazdy i gwiazdki estrady — (STEREO — Kr.). 17.40 W rytmie sport. (Kr.). 17.55 Muz. rozr. (Kr.). 18.05 Leca wiórka leca (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.35 Kalejdoskop nauki. 19 SOS dla biosfery. 19.15 Lek. jez. ang. 19.30 Niech narody śpiewają — rel. z Międzynar. Konk. Chórów Amatorskich. 20.05 Muz. baroku w nagr. zesp. instrumentów dawnych. 21.20 Laureaci chopinowskiej na płytach. 22.15 Spotkanie z hist. 22.35 Przemiarka do przyszłości.

Sobota — program I

6 Sygnały dnia. 9.05 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.25 Mozaika pols. melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13 Kom. energet. 13.01 Z fonoteki St. Gama. 13.20 Śpiewa E. Fitzgerald. 13.40 Kacik melomana. 14 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Korespondencja z zagran. 15.10 Teatr PR — Niedostępnia — słuch. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla Kierowców. 18.35 Budujemy nowy dom — Kron. muz. 35-lecia. 19.13 Z opolskiego studia. 19.30 Wesoły autobus. 20.30 Przebiego sprzed lat. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Rzeszów na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

8 Konk. poranny. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Teatr PR — Karzeł z Montmartre'u — słuch. dok. 10.30 T. Susato — Tańce renesans. 10.40 Groch z kapustą. 11 Konk. chopin. z nagr. M. Drewnowskiego. 11.35 Publ. międzynarod. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 Muz. popul. J. Maklakiewicza. 12.25 B. Martinu — Toccata e due canzoni. 13 Mag. lo-wiecki. 13.15 Muz. kompozytorów ros. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Spotkanie z folklorem. 14.10 O zdrowiu, dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci — Ocaluła liście — montaż poet. 14.50 Czata — mag. wojsk. St. Młod. 15.05 Muz. Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Muz. 16.30 Przekrój muz. tyg. 16.40 Czy znasz te książki? — zag. lit. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Powieść nies. — Pożegnanie z Matio-ram — frag. pow. W. Rasputina. 17.40 Gorom przypisywany — rep. lit. 18 Rad. Estrada Młod. Muzyków. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matyskiakowie. 19.30 Muz. 20 Notatnik kult. 20.15 Fest. w Bergen — 1978. 21.45 C. Debussy — 2 nocturny na ork. 22 Radiowariety. 23 Mistrz. Interpretacje muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III

8.35 Co kto lubi. 9 Obied — odc. pow. J. Krzysztonia. 9.10 Klarnet i smyczki. 9.30 Nasz rok 79-y. 9.45 Gra Vistula River Brass Band. 10 W tonacji Trójki. 11 Codz. pow. w wyd. dźwięk. F. Dostojewski: Zbrodnia i kara. 11.30 Jazz. spotkania I. Jacquetta. 12 Rok pierwszy — rep. dok. 12.30 Złote przeboje G. Sullivana. 13 Powtórka z rozr. 13.30 Wujek Mitia — odc. opow. A. Makarowa. 14.05 Concerti per altri stromenti. 15.05 Beatlesi bez Beatlesów. 15.30 RATURO. 16.30 Pios. z Iluzjonu. 16.45 Nasz rok 79-y. 17 Pios. 17.05 Muz. port. UKF. 17.40 Beatlesi bez słów. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Niezapomniany koncert zesp. Bee Gees. 19.35 Opera tyg. 19.50 Obied — odc. pow. J. Krzysztonia. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda sędziemu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko. Click — słuch. wg opow. L. Blocka. 22.38 „Irena” i inne romanse A. Wertynskiego. 23 Poezja J. Przybosa. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

7.40 Radio dedykuje. 8 Gra H. Miskiewicz. 8.10 RTSS dla Pracujących — Hist. 8.25 Haendel — I sonata na skrzypce i basso continuo. 8.35 Sport, nauka, technika. 9 Dla klas II (jez. polski). 9.25 Poranek piosenki. 10 Dla klas VII (chemia). 10.30 Estrada przyjaźni. 11 Dla szkół średnich (geografia). 11.30 Śpiewa R. Resnik. 12.05 Podróż. egzotyka, wspomnienia (Kr.). 12.15 Melodie lud. (Kr.). 12.25 Gieda płyt. 13 Lek. jez. ang. 13.20 Dla klas II (jez. polski). 13.30 Tu St. Stereo (Kr.). 14.45 Muz. upominek w dniu święta nar. Rep. Zahiru. 15.05 Teatr PR — Studio klas. — Humor ros. — Niedźwiedź — słuch. wg kom. A. Czechowa. 15.40 R. Schumann — Phantasie. 16.05 Kodeks i kierownia. 16.25 Gra Alex Band. 16.30 Rozm. o wych. — Jak postępować z dzieckiem waltym. 16.45 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr.). 17.05 Krak. Teatr Rad. 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Anatomia myślenia. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lek. jez. franc. 19.30 Studio Dwoch — mag. Stereo (Kr.). 21.15 Progr. stereof. — 1) Muz. z wityry — aud. 2) M. Bruck — I koncert skrzypce. g-moll (Kr.). 22.10 Kosmos bliski i daleki. 22.30 Twórcy nauki i techniki.

Niedziela — program I

8.20 Muz. z rad. studiów. 8.45 Recital R. Carra. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Wargary — słuch. 10.50 Gra Alex Band. 11 Niedz. Konk. OIRT. 12.45 Pol. muz. popul. 12.50 Inf. dla Kierowców. 13 St. Gama. 14.30 W Jeżorianach. 15 Konk. zyczeń. 16.05 Teatr PR — Nathalie — słuch. wg opow. I. Bunina. 16.50

Muz. S. Wondra. 17.15 St. Miodych. 18 Kom. Tot. Sport. 18.05 Inf. dla Kierowców. 18.07 Pios. fakt. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Konk. zyczeń. 21.05 Wroby z gwiazd — czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem. 22 Z płyt T. Akujoshi i L. Tabackina. 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Big Band W. Hermana.

Program II

7.35 Konk. poranny. 8 NIEDZ. SPOTKANIA — PROGR. LIT-MUZ. 12.05 Poranek symf. 13 Teatr PR — Kobiety w życiu Czechowa — słuch. dok. 14.35 Turniej kapeli i śpiewaków lud. 15 Rad. Teatr dla Młodz. — Granice słuch. 15.30 Rad. nagr. mies. 16 Konk. chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Poznajemy płyty Pols. Nagrań. 18.35 Fel. publ. kraj. 18.45 A. Vivaldi — Konk. a-moll na wiołenczele i ork. 19 Recital D. Ross. 19.20 St. Miodych — Rozg. Harc. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. zoin. 21.30 R. Schumann — Kwartet fortepian. Es-dur. 22 Po zagr. tournée Ork. Filh. Krak. 22.30 Poetycy. Konk. zyczeń. 23 Piekno chorału gregoriańskiego. 23.35 Publ. międzynarod. 23.40 Muz.

Program III

8.35 Co kto lubi. 9 Obied — odc. pow. J. Krzysztonia. 9.10 Bluesy na skrzypce. 9.30 Niedziela, godz. dziesiąta trzydziści. 9.50 Bluesy na harmonijkę. 10 60 minut na godzinę. 11 Bluesy na akordeon. 11.15 Niedz. szkolka muz. 12 Ostatni lot Halifaxa — odc. słuch. 12.25 Muz. z sal koncertowych. 13.20 Przebiego z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muz. archiwum Pr. III. 15 Wierze

Program III

15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Psychologia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 16.55 „Zbiór” — film dok. 17.25 Dzień dobry w kręgu rodziny. 18 „Najmłodszy z rodu Hamrów” — odc. filmu fab. TV CSRS. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wietrów z dziennikiem. 20.15 „Konwój” — amer. film fab. 22.25 Dziennik. 22.40 Świat, ludzie, idee — progr. publ. międzynarod. Pół roku rządów pani Thatcher.

Piątek II

15.50 Progr. dnia. 15.55 Jez. franc. kurs podst. 16.25 Mam pomysły. 16.55 St. Sport — Poradnik turysty. 17.25 Młodz. mag. techniki — Lidar. 17.55 Słowa za słowa. 18.25 Klub Jazz. St. Gama — Jazz Jam-boree 79. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wietrów z dziennikiem. 20.15 Teatr wspomnień — 1969 — F. Karłowicz — „Spóźniony gość”. 21.15 24 godziny. 21.25 Zyciorysy — Pseudonim „Iskra” — film dok. 21.45 Wietrów filmowy. 22.15 60 lat kina radzieckiego — „Burza nad Azją” — radz. film fab.

Sobota I

6 TTR. RTSS — Matematyka. 6.30 TTR. RTSS — Biologia. 7 TTR. RTSS — Matematyka. 7.30 TTR. RTSS — Fizyka. 8.55 Progr. dnia. 9 Mag. lotniczy. 9.30 A. Kusnie-rowski — Moje fascynacje. Kult. 10.45 Vel Gioconda — film dok. 11 Człowiek, ziemia, kosmos. 11.30 Latarnia Czarnoksięska — Dwudziestolatki w pols. filmie. 12 Film Lat. Czarnoksięskiej. „Szkłana kula” pols. film fab. 13.30 Radzimy rolnikom. 13.40 „35 lat TPPr”. 14.10 STUDIO — 2 w rekach zespołu „Sondy” i komputerów. 14.20 „Czas robotów” — obrazki z życia automat. 14.40 „Przekroczyć samych siebie” — impres. film. 14.55 „Relaks” — pios. 15.15 „Tajemnica” — film o meteorologii tunguskim. 15.35 Dziennik. 15.45 „Burza” — skąd się bierze pogoda. 16.05 „Przywatna elektronika” — rep. film. 16.20 Turniej pilotów. 16.45 „Najedźdźcy z kosmosu” — 2 odc. „Przemiana” — film fab. TV USA. 17.55 Gość Studia 2 — prof. W. Bisarek. 17.45 „Tęcza-cy strus” — zart roboty. 17.50 Muppet show. 18.15 Czas komputerów — co one potrafią? 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wietrów z dziennikiem. 20.15 Co dalej w programie: mówią komputery. 20.20 „Jedynym wyjściem jest śmierć” — kanad. film fab. 21.40 „Pompa” — rzecz o sercu. 22.10 Dziennik. 22.30 Encyklopedia Studia 2 — K. Mikulanka mówi o Irlandii. 22.45 C. Lelouch w Studio 2. 23.15 Kino nocne — „Kobieta i mężczyzna” — film fab. franc. 1.00 C. Lelouch w Studio 2 — spotkanie z widzami cz. 2. 1.30 Piosenka na dobranoc.

Sobota II

8.55 Progr. dnia. 9 Spotkajmy się raz jeszcze. 9.05 Przyszła wiosna, trąby odtańczą — rep. 9.20 Chwila z Gawędą. 9.35 Początek wieku — cz. 1 — progr. przypominający początki kinematografii. 10.05 Poczet aktorów pols. — T. Białoszyński. 10.45 „U maharadzy w pałacu wiatrów” z cyklu: „Zaśnubiona na królewskich świąt”. 11.15 Chwila z Gawędą. 11.30 Na życzenie widzów — J. Feliciano. 13 Gawęda A. Mostowicza — My z kosmosu. 12.15 Zag. lit. 12.30 Bawiny góralskiego zrywku — fel. 12.45 Rozm. M. Jagielly z J. Zielonackim. 12.55 Legendy Podhala — K. Teimajer — gawęda J. Kurka.

w czepku urodzone. 15.20 Anielski przystanek: nowa płyta M. Manna. 16 Słaby bokser — słuch. J. Abramowa Nowierlego. 16.30 Hist. jednego zesp. — The Rolling Stones (I). 17 Zapraszamy do Trójki. 18 Hist. jednego zesp. — The Rolling Stones (II). 19.35 Opera tyg. 19.50 Obied — odc. pow. J. Krzysztonia. 20 Jazz piano forte. 20.40 Szare, chłopskie chaty — aud. z koncertów J. Kasprzycza. 21 Z bliska i z daleka — Andrzej Krzanowski. 22.08 Gwiazda sędziemu wiecz. 22.15 H. Balzak: Fizjologia małżeństwa. 22.30 Wielkie gwiazdy starego kina. 23 Poezja J. Przybosa. 23.05 Hist. jednego zesp. — The Rolling Stones (III). 23.45 Między dniami a snem.

Program IV

8.30 Zaklęcia — fel. lit. (Kr.). 8.40 Ang. muz. klawesyn. — gra R. Puyana (STEREO — Kr.). 9 Gospoda święteczna (Kr.). 9.40 Sarbatowe imię nigdy nie zaginie (Kr.). 10 Klub Młodych Miłośników Muz. 11 Lek. jez. lac. 11.20 Śpiewa lotew. chor. Ryga. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodz. — Wywizjon 303 — słuch. wg książki A. Fiedlera. 13.05 Klub Olimpijczyków. 13.30 Konk. z gwiazd. 14.10 Wierzenia i obrzędy różnych narodów. 14.40 Muz. z jednej płyty (STEREO — Kr.). 15 Teatr PR — St. stereof. Uczeń diabła słuch. wg szkici G. B. Shawa (Kr.). 15.30 S. Prokofiew — I koncert skrzypcowy D-dur. 16.05 Studio Wawel (Kr. — STEREO). 17.05 Inf. i wyniki Lajkonika (Kr.). 17.10 Dajmy im naszą pamięć (Kr.). 17.20 Konk. zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 Chł. W. Gluck — Alcesta — opera w 3 akt. (STEREO). 22.10 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.23 Dzieła W. Lutosławskiego.

WIECZÓRKA

Piątek I

15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Psychologia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 16.55 „Zbiór” — film dok. 17.25 Dzień dobry w kręgu rodziny. 18 „Najmłodszy z rodu Hamrów” — odc. filmu fab. TV CSRS. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wietrów z dziennikiem. 20.15 „Konwój” — amer. film fab. 22.25 Dziennik. 22.40 Świat, ludzie, idee — progr. publ. międzynarod. Pół roku rządów pani Thatcher.

Piątek II

15.50 Progr. dnia. 15.55 Jez. franc. kurs podst. 16.25 Mam pomysły. 16.55 St. Sport — Poradnik turysty. 17.25 Młodz. mag. techniki — Lidar. 17.55 Słowa za słowa. 18.25 Klub Jazz. St. Gama — Jazz Jam-boree 79. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wietrów z dziennikiem. 20.15 Teatr wspomnień — 1969 — F. Karłowicz — „

Sobota
24
listopada

dnem POMYŚLNYCH ZAKUPÓW i zlecenia usług

W DNIU TYM WSZYSTKIE SKLEPY I ZAKŁADY USŁUGOWE Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Krakowie — CZYNNE BĘDĄ W GODZINACH OD 9 DO 15.

UPH

Rekwizyty do filmu

„Z biegiem lat...” poszukiwane

Kierownictwo Produkcji Filmu pt.:
„Z biegiem lat...” — OGŁASZA SKUP
ewentualnie gotowość wypożyczenia

♦ garderoby z lat 1875—1915 — jak:
fraki, surduty, suknie, płaszcze, nakrycia głowy, dodatki/pióra, koronki, wachlarze, torebki, biżuterie, parasole itp.).

♦ przedmiotów z XIX wieku — jak:
meble, tkaniny zasłony, firanki, bielizna pościelowa i stołowa, zegary, lampy, porcelana, szkło, kufla — walizki, zabawki, wózek dziecięcy, rowery, gazety, plakaty, laski itp.

SKUP ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE
w Studio Filmów Animowanych przy ul.
Kanonicej 18, w dniach 5, 6, 7 i 8 grud-
nia br. w godzinach 11—19.

K-8220

PANIA do prowadzenia
domu i opieki nad cztero-
letnim dzieckiem — przy-
mie. Os. Złotego Wieku.
Dobre wynagrodzenie. —
Zgłoszenia: Grodzka 4,
sklep w podwórzu. g-8593

FRYZJERA męskiego —
damskiego oraz uczenni-
ce do zakładu agencyjno-
go „Pali” w Krakowie —
przyjme, Alicja Fornica-
ka, 80-833 Kraków, ul.
Lilli Wenedy 2/83, tel.
617-60 wewn. 435. g-8338

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemiec-
kiego ucze metoda przy-
spieszona. Indywidualnie.
Przygotowanie do egzami-
nów. Dworecka, Kraków,
tel. 603-21. g-8338

Dodatkowe WPISY

NA KURS laborantów chemicznych

przyjmuje Zakład Do-
skonałości Zawodowej
w Krakowie. Zgłoszenia:
Kraków, ul. DITLA 38
telefon 633-41 do 43.
K-8243

Kupno

ZDECYDOWANIE kupię
komplet kopert i znac-
ków z pobytu Papieża.
Oferty 8499 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2. g-8523

DESKI sosnowe — wiek-
sza ilość — pilnie kupię.
Zgłoszenia: Warszawa, te-
lefon 29-71-53, w godz.
9.35—12. g-8671

OBRAZY kupię. Oferty
7135 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2. g-8671

STARE monety, zegarki,
srebra i inne starocię —
kupię. Oferty 7888 „Prasa”
Kraków, Wiśna 2.

TAKSOMETR Poltax-2 —
kupię. Tel. 143-00 wewn.
298, wieczorem lub Ma-
jara 6/83. g-8201

SZAFĘ dwudrzwiową z
nastawką — kupię. Tel.
378-55, po południu. g-8598

AKUMULATORY zużyte,
do samochodów osobo-
wych, ebonitowe (czar-
ne), z wyjątkiem sześci-
woltowych — kupię. Aku-
mulatoria, Krowoderska
60. g-8151

STARE monety, medale,
stare srebro — kupię. —
Oferty 8489 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

Matrymonialne

SOLIDNY, wiek średni,
zaspokojony, towarzyski,
niezależny, własne super-
komfortowe mieszkanie
w Krakowie — poszuki-
Pania kulturalna, efek-
tywna, o niebieskich lub
zielonych oczach, bez-
dzietna, do lat 40, uczu-
ciowa, bez nałogów, gos-
podarna, uczciwa. Listy,
z aktualną fotografią i
ewentualnie numerem te-
lefonu, proszę adresować:
„Prasa” Kraków, Wiśna
2 dla nr 8537. Dyskrekcja
absolutna.

Sprzedaż

KOZUCH nowotarski —
damski — sprzedam. Tel.
324-87. g-8593

FLIZY zagraniczne w
dwóch kolorach — sprze-
dam. Kozłówek, ul. No-
wosadecka 15/33. g-8691

REPREZENTACYJNY ga-
binet biedermeierowski.
Jasna komoda, obrazy —
sprzedam. Oferty 8576
„Prasa” Kraków, Wiś-
na 2.

NUTRIE szafiry — tanio
sprzedam. Zgłoszenia: No-
wa Huta, os. Lubocza 51.
g-8495

BIAŁY kozuch damski —
sprzedam. Tel. 305-55.
g-8624

NYSE, towos, nowy, prze-
bieg 19.000 km — sprze-
dam. Zgłoszenia: Stefan
Patecki, Michałowice 16,
zakład blacharski, tel.
207-21 wewn. 22. g-8047

POLONEZA — sprzedam.
Tel. 720-32. g-8029

KAROSERIE Fiata 126 p
— sprzedam. Można obe-
rzeć: Nowa Huta, os.
Grębalów 133 a, w godz.
8—16. g-8085

TRABANT 600, stan do-
bry — szybko sprzedam.
Tel. 457-44, po godz. 17.
g-8270

SKODE — wywrotkę —
sprzedam. Adam Kępa,
Kraków — Czyżyny, ul.
Jutrzenki 32/1. g-8235

OPEL Kadett, 1973, plus
części — sprzedam. Oferty
8159 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.

TANIO sprzedam WSK
Triat 175. Tel. 338-30.
g-8132

KOZUCH zagraniczny na
szczyplą — sprzedam. —
Kraków, ul. Skarbińskiego
10/43. g-8279

FIAT 125 p, rok 1973, stan
bardzo dobry — sprze-
dam. Tel. 736-43, po godz.
17. g-8289

ZASTAVE 1100, nowa —
sprzedam lub zamienię na
nowego „malucha”. Tel.
767-73. g-8338

WYŻŁY niemieckie szor-
stkiwose (szczeciaki) —
sprzedam. Tel. 372-16, w
godz. popołudniowych.
g-0349

FLIZY czeskie — sprze-
dam. Tel. 810-45, godz.
16—20. g-8515

TRABANTA sprzedam. —
Tel. 847-52, godz. 16—18.

SKODE S-100 L, rok pro-
dukcji 1973 — sprzedam.
Tel. 841-20, po 19-ej.

TRABANT — Hycomat,
prod. 1972 — sprzedam.
Tel. 153-95. g-8346

PILNIE sprzedam samo-
chód Wartburg 1000, stan
dobry. Zgłoszenia: tele-
fon 662-62. g-8774

VOLKSWAGEN 1200, 1971,
stan bardzo dobry —
sprzedam. Tel. 175-04.

SYPIALNIE flanka —
sprzedam. Tel. 335-16.

Lokale

KATOWICE! Kwaterun-
kowe dwa pokoje, kuch-
nia, superkomfortowe, 74
m², łazienka, telefon,
winda — zamienię na
Kraków — centrum. Of-
erty 8427 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

CZĘSTOCHOWA — cen-
trum! Dwupokojowe, 70
m², łazienka, gaz, bule-
wy — zamienię na Kra-
ków. Warunki korzystne.
Oferty 8235 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

POKÓJ do wynajęcia. —
Kraków, Fr. Nullo 15 m.
102. g-8705

POKÓJ samodzielny —
uczennicy lub studentce
— odstąpię. Tel. 143-00
wewn. 421. g-8340

M-3 dwupokojowe i gar-
soniere — superkomfor-
towe — zamienię na trzy-
pokojowe. — Oferty 8512
„Prasa” Kraków, Wiś-
na 2.

POKÓJ wolny. Os. Tea-
tralne 21/33.

WYNAJME lub kupię
mieszkanie własnościowe.
Oferty 8553 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

SUPERKOMFORTOWE —
M-3, ul. Mazowiecka —
zamienię na większe. —
Oferty 8560 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

SPOKOJNA, niepaląca
studentka — poszukuje
niekrepulającego pokoju.
Oferty 8556 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

ZAMIEŃNIE M-4 Myśleni-
ce — na Kraków. Oferty
8479 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.

SZCZECIN — centrum!
3-pokojowe, telefon, ga-
z — zamienię na po-
dobne w Krakowie. Tel.
457-57.

Zguby

WYSOKA nagroda! Dnia
7 bm. w okolicy Baszio-
wej lub Plant — zgubio-
no czarną altówkę ze
sprzętem fotograficznym.
Uczciwego znalazcę pro-
szę o zwrot pod adresem:
Karków, Włotowa 2/6.
g-8759

ZNAJAZCĘ małej teczki,
zgubionej 16 listopada —
proszę o zwrot za nagro-
dą. Tel. 453-33. g-8545

Różne

UWAGA! Bardzo wysoka
nagrada za informac-
ję o miejscu postoju
Fiata 125p, koloru kora-
lowego, nr rej. KR 19-
35. Tel. 459-49. g-8716

CYKLINOWANIE, mecha-
niczne parkietów, lakie-
rowanie — Biernat, tel.
212-93. g-8099

CYKLINOWANIE, lakie-
rowanie parkietów, Kie-
basiński, tel. 705-15.

MECHANICZNE, bezpyło-
we cyklizowanie, lakie-
rowanie podłóg, z gwaran-
cją — Janusz Glowacki,
tel. 240-16. g-8694

SUKNIE ślubne — białe
i kolorowe — najnowsze
modele — oraz w stylu
„retro” — poleca wypo-
życzalnia — Koldanowa,
Kraków, Topolowa 52.

TAPETOWANIE — szyb-
ko, solidnie — M. Pod-
olecki, tel. 251-51, godz.
15—18. g-8655

PRZEPISUJE na masky-
nie. Tel. 280-13, wiecz-
rem. g-8758

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w KRAKOWIE

zawiadamia PT Klientów, że w okresie
do 31 grudnia 1979 roku — prowadzi

wolnorynkową **CEMENTU** hutniczego
sprzedaż „250”

DLA ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH.
Odbiór własnym transportem kupującego
bezpośrednio z Cementowni w Nowej Hucie.

Dodatkowe informacje w tym zakresie można uzy-
skać telefonicznie pod nr 231-36 lub 611-14.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w Ce-
mentowni, w składach Zakładu Handlu Opalem i Ma-
teriałami Budowlanymi w Krakowie oraz w gminnych
spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” na terenie
wojew. m. krakowskiego. K-7354



PP „MODA POLSKA”

zawiadamia, O URUCHOMIENIU w KRAKOWIE
w Salonie Sprzedaży „Adam — Ewa”
przy ulicy GRODZKIEJ nr 13/15

SKUPU TOWARÓW POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO

wyłącznie nowych, a to:

- ♦ kosmetyków
- ♦ wyrobów dziewiarskich
- ♦ galanterii skórzaney
- ♦ obuwiu skórzanego
- ♦ odzieży skórzaney
- ♦ kozuchów i futer damskich i męskich.

PUNKT SKUPU czynny jest w godzinach 13—17.

K-7923

Opotem

WSS ODDZIAŁ ŚRÓDMIEŚCIE W KRAKOWIE

ZAPRASZA NA TRADYCYJNE

ZABAWY

„Andrzejkowe”



DO DANCING-BARÓW: „FENIKS” — ul. Jana 2 ♦
„KAPRYS” — ul. Floriańska 32

DO KAWIARNI: PASAŻ BIELAKA — Rynek Główny 9 ♦
„KOPCIUSZEK” — ul. Karmelicka 13

DO RESTAURACJI: „WARSZAWIANKA” — ulica 1
Maja 4 ♦ „CYGANERIA” — ul. Szpitalna 38
„EUROPA” ul. Mogilska 58.

W programach występy artystów polskich i zagra-
nicznych. — Ponadto z tej okazji ZAPRASZA NA

kiermasze cukiernicze

ORGANIZOWANE W DNIU 30 LISTOPADA

w kawiarni „Kopciuszek” — ul. Karmelicka nr 13 ▲
w barze kawowym „Floriańska” — ul. Floriańska 25
▲ w barach cukierniczych „Pod Wawelem” ul. Stra-
dom 1 i „Beza” — ul. Sławkowska 30 — oraz na

KIERMASZ garmazeryjno sledziowy

urządzany

w restauracji „Grodzka” przy pl. Dominikańskim 3

K-8171

„Biała gwiazda” podejmuje opolską Odrę



JUŻ tylko dwie kolejki spotkań dzieli piłkarzy ekstraklasy od zimowej przerwy, natomiast zespoły drugiej ligi stoczą w tę niedzielę ostatnie spotkania rundy jesiennej. Futbolowy weekend zapowiada się w Krakowie interesująco. Wisła podejmuje opolską Odrę, a na stadionie przy ul. Kaluży wystąpi goszczący z Cracovii lider II ligi — lubelski Motor.

W pojedynku drużyn noszących nazwy dwóch największych polskich rzek, większe szanse wygranej daje Wisła. Jest ona wyżej w tabeli — 4 m (o polanie — siódme), ma o jeden punkt więcej od rywala, wreszcie nie grała — tak jak zespół opolski — w śróde trudnego pojedynku z cyklu rozgrywek o Puchar Polski.

Ale jest to wszystko oczywiście oparte tylko na domniemaniach. Jaka będzie rzeczywistość, jaki poziom meczu i jego wynik, trudno przewidzieć. Wszystko zależy od zawodników, którym albo się będzie chciało walczyć o zwycięstwo, albo też czując się

W lidze międzywojewódzkiej

PIŁKARZE IV grupy piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej rozegrają ostatnią w rundzie jesiennej kolejkę spotkań. Szanse na pierwsze miejsce w tabeli na półmetku rozgrywek mają jeszcze cztery zespoły. Aktualnie prowadzi bowiem Glinik przed Wisłoką obojha po 19 pkt. Karpatami Krosno (w zapisie zaległy mecz ze Stalą w Sanoku) i Stalą Rzeszów — obojha po 18 pkt. W ostatniej kolejce spotkań pauzuje gorlicki Glinik ma więc najmniejsze szanse na mistrzostwo rundy jesiennej. Lider — Wisłoka gra na wyjeździe z Unią w Tarnowie. Krosnienskie Karpaty w Krakowie z Wawelem, zaś Stal Rzeszów u siebie z Polną Przemyśl. Teoretycznie w najlepszej sytuacji są więc Stal Rzeszów (gra u siebie) oraz Karpaty, które poza spotkaniem z Wawelem rozegrają przecież jeszcze zaległe spotkanie ze Stalą w Sanoku.

Garbarnia, która także ma aspiracje II-ligowe, w ostatniej kolejce gra u siebie z Błękitnymi Tarnów i nawet w przypadku zwycięstwa nie znajdzie się w końcowej tabeli wyżej niż na 5 miejscu.

W pozostałych meczach zmierzą się: Stal Sanok — Prokocim, Sandecja — Czarni Jasko oraz Czujów Przemyśl — Stal II Mielec. (Wi-Gr)

Na bilardowym stole

W SALI Okręgowego Związku Bilardowego (Rynek Główny 10, I p.) trwają mistrzostwa Krakowa w bilardzie karambolowym, cadre 35/2. Jutro i pojutrze odbędą się półfinały i finały, w których zmierzą się: Frankowski, Siekliński, Golebiowski (jeden z głównych faworytów) i Fall. Początek zawodów: sobota godz. 17, niedziela godz. 15.

Koncem palca dotknął delikatnie blizn na policzku. Uśmiechnął się leciutko. — Chyba raczej powinno pana zaciekać dlaczego ona chce, bym z nią był, a nie dlaczego ja się tam znajduję, czekając cierpliwie na satynowej poduszce, by mnie głaskano po głowie.

— Pan lubi satynowe poduszki — odparłem, wstając, by wyjść razem z nim. — Lubę pan jednaknie przeszczeradła, dzwonił na służbę i lokaja, który przychodził z unizonym uśmiechem.

— Możliwe. Wychowywałem się w sierocińcu w Salt Plake City.

Wyszliśmy w mrok wieczoru. Powiedział, że ma ochotę się przejść. Przyjechalismy moim wozem i udało mi się tym razem uprzedzić go przy rachunku. Patrzyłem jak odchodził. Nim zniknął w mgle, światło z okna wystawowego przez chwilę oświetlało jego siwe włosy.

Czułem do niego większą sympatię, gdy był pijany, bez grosza, głodny, przegrany i — dumny. Czy jednak naprawdę tak było? Może po prostu sprawiał mi satysfakcję, że to ja byłem tym na gorze. Motywy jego postępowania były trudne do zrozumienia. W moim zawodzie trzeba wiedzieć kiedy można zadawać pytania, a kiedy należy pozwolić człowiekowi by sam „doszedł” i zaczął mówić. Wie o tym każdy dobry policjant. To przypomina trochę szachy lub boks. Niektórych ludzi trzeba mocno przycisnąć i wyprowadzić z równowagi, a innych wystarczy wycisnąć wyczerpanie boksować, by w końcu sami zaczęli sobie dokładać.

Pewno opowiedziałby mi historię swego życia, gdybym go o nią zapytał. Ale ja nie zainteresowałem się nigdy nawet tym, jak doszło do tego, że miał tak zmasakrowaną twarz. A szkoda, bo gdybym się dowiedział, to być może parę osób żyłoby do dzisiaj. No, a w każdym razie byłoby to nieco bardziej prawdopodobne.

bec bardzo przeciętnej gry krakowian, zespół Motoru wystąpił pod Wawelem w roli faworyta. Podział punktów w tym meczu byłby sukcesem Cracovii. (j)

W NIEDZIELĘ O ÓSMEJ

Wraz z TKKF zapraszamy na „Bieg po zdrowie”

W OSTATNIA niedzielę listopada spotykamy się jak zwykle na porannym „Biegu po zdrowie”. Wobec małej frekwencji ćwiczących postanowiliśmy na okres zimowy zawiesić działalność punktu w Skawinie. Natomiast w pozostałych pięciu punktach zjadą odbędzie się jak w każdą niedzielę. Przed tygodniem zainaugurowaliśmy ćwiczenia grupy dla mieszkańców osiedla Na Kozłowie. Przyszło kilkanaście osób, a wśród nich, co nas bardzo ucieszyło, dwóch młodych chłopców, uczniów III — Marian Siwek i IV klasy — Tomasz Korczak. Ćwiczyli razem ze starszymi i mamy nadzieję, że im się zajęcia podobają i będą w nich brać systematycznie udział. Zapraszamy na „Bieg po zdrowie” przypominamy, iż odbywa się on w każdą niedzielę w następujących punktach miasta:

- Podgórze (zbiórka w hali Korony przy ul. Pstrawskiego 9);
- Na Kozłowie (zbiórka w siedzibie TKKF przy ul. Spółdzielców 3);
- Prokocim Nowy (zbiórka w Szkole Podstawowej nr 117 przy ul. Kurczaba 16);
- Nowa Huta (zbiórka w hali Wandy przy ul. Bulwarowej);
- Park Jordana (zbiórka w pawilonie Krakowianki, przy sadzawce).

Zajęcia wszystkich grup rozpoczynają się o godzinie ósmej!

nak fakt, że za graczy reprezentujących zdecydowanie wyższe umiejętności płaci się znacznie mniej. Dla potwierdzenia kilka przykładów z ostatnich miesięcy. Phil Barnes — etatowy lewoskrzydłowy zespołu narodowego Anglii przeniósł się z Manchesteru City do West Bromwich Albion za 650 tys. funtów, za jego kolegę z reprezentacji, bardzo utalentowanego Raya Wilkina Manchester United zapłacił Chelsea sumę o 100 tys. wyższą.

„Mózg” Leedsu Tony Currie wzmacnił II-ligowy Queens Park

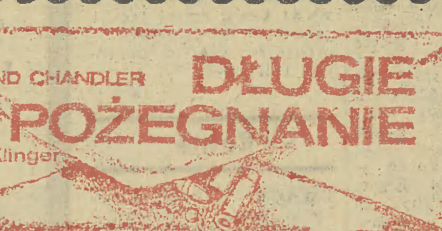
Ich pałykularne interesy, nie zawsze uzasadnione, sprawiają, że piłkarze stają się nie nie znaczącym przedmiotem transakcji. Najbardziej jaskrawym przykładem potwierdzającym te przypuszczenia był w ostatnim czasie obrońca Manchesteru City Dave Watson, który za 250 tys. funtów przeszedł do Werderu Brema (RFN), choć bardzo chciał zostać na Wyspach.

Ala Malcolm Allison uważał, iż zamiast wzmacniać krajowych rywali (pragnął mieć w swoich szeregach Watsona — Norwika) lepiej sprzedać piłkarza za granicę. Nawiasem mówiąc, Watson powrócił już do Anglii i gra w Southampton.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę czytelników na ewolucję sumy transferowej w piłkarstwie angielskim. W 1905 roku Middlesbrough zapłacił 1 tys. funtów za Alfa Commana z Sunderlandu. 23 lata później pierwszym graczem, który zmienił barwy za 10 tys. był David Jack. Opuścił Bolton na rzecz Arsenalu. 110 tysięcy musiał przekazać w 1962 roku Manchester United na konto włoskiego Torino za Denisa Law, i wreszcie w poprzednim sezonie okragły milion wydał Nottingham Forest na zakup Trevora Francis z Birmingham.

Jeżeli nie zastopuje się procesu wzrastania sum transferowych już wkrótce na pewno usłyszymy z Wysp o piłkarzach, za których przekazano 2 miliony i więcej funtów.

JERZY SASORSKI



ROZDZIAŁ IV

Po raz ostatni wybraliśmy się do „Wiktora” w naju: ruszyliśmy wcześniej niż zwykle, tuż po czwartej. Terry schodził i wyglądał na zmęczonego, ale rozglądał się po lokalu z wyraźnym uśmiechem zadowolenia na twarzy.

— Lubie bary tuż po otwarciu — oświadczył. — Kiedy powietrze w środku jest jeszcze chłodne i świeże, a wszystko dookoła bliżej od czystości. Barman przegłada się po raz ostatni w lustrze, by sprawdzić czy krawat mu się nie przekrzywił i czy ma gładko zaczesane włosy. Lubie ten zgrabny rząd butelek z tyłu za ladą, błyszczące kieliszki i nastrojowe oświetlenie. Lubie patrzeć jak barman przyjmuje pierwsze zamówienie, stawia kieliszek na świeżej podkładce i kładzie obok niej małą, złożoną na pół serwetkę. Lubie wolno popijać ten pierwszy kieliszek wieczoru w cichym, spokojnym barze. To cudowne uczucie.

Przytaknąłem mu.

— Alkohol jest jak miłość — ciągnął. — Pierwszy pocałunek to magia, drugi jest intymny, a trzeci już trochę mechaniczny. Potem dziewczynę po prostu się rozbiiera.

— Czy to coś złego?

— To na pewno duże przeżycie, ale uczuciowo nieczyste — nieczyste w sensie estetycznym. Nie sądzę



Jutro rewanż Wisły z ŁKS-em

KOSZYKARKI ekstraklasy w tydzień po zakończeniu pierwszej rundy rozgrywek, a więc bez żadnej przerwy, rozpoczynają spotkania rewanżowe. W Krakowie dojdzie do bardzo interesujących pojedynków między naszym duetem — Hutnik — Wisła a parą łódzko-pabianicką, ŁKS — Włókniarz.

Szczególnie interesujące zapowiada się jutrzejsze spotkanie w hali przy ul. Reymonta pomiędzy liderem tabeli — Wisłą a ŁKS-em, będzie to bowiem dla krakowianek okazja do rewanżu za porażkę poniesioną w Łodzi. Przypomnijmy, jedyną jaskiel Wisła doznała w pierwszej rundzie. Mecz wiślaczek z łódziankami mają swoją już długą i bogatą tradycję, od lat zespoły te toczą z sobą zaciętą walkę o mistrzowski tytuł. Częściej górą są krakowianki, ale na ogół nigdy wygrane nie przychodzi im łatwo.

W niedzielnym spotkaniu z Włókniarzem lider będzie oczywiście zdecydowanym faworytem.

Trudne zadanie stanie przed zawodniczkami Hutnika. Sprawiły one największą niespodziankę w pierwszej rundzie, na półmetku sezonu zajęły drugą lokatę w tabeli, teraz stają przed bardzo ciężką próbą — wywalczenia miejsca w pierwszej

czwórce, a więc w gronie zespołów, które potem stoczą ze sobą turniejowe pojedynki o mistrzowski tytuł. Podopieczne K. Książka w pierwszej rundzie pokonały na wyjeździe tak ŁKS jak i Włókniarza, czy uda się im powtórzyć teraz ten wyczyn. Życząc tego ambitnej drużynie krakowskiej, ale wątpię by tak się stało. Może, przy dobrej grze uda się im w sobotę zwyciężyć zespół pabianicki, wątpię jednak by dały sobie radę z dobrym, rutynowanym ŁKS-em, który z pewnością przystąpi do niedzielnych zawodów maksymalnie skoncentrowany, nie powtórzy błędów z pierwszej rundy, kiedy to zlekceważenie beniaminka skończyło się przykrym porażką.

A oto zestawienie par: Hutnik i Wisła grają z Włókniarzem i ŁKS-em, AZS Poznań i Spójnia Gdańsk z AZS Katowice i Stalą Gdynia oraz w Poznaniu odbędą się derby Olimpii z Lechem. (j)

Pod koszami II ligi

KOSZYKARKI krakowskiego AZS-u po niefortunnych porażkach przed tygodniem ze Stalą ze Stalowej Woli, znów wystąpią przed swoją publicznością, rozgrywając mecze z olsztyńskim Stomilem.

Oba zespoły sąsiadują ze sobą w tabeli, olsztynianki są o jedno miejsce wyżej i mają o 1 punkt więcej (Stomil — 6 lokata, AZS — 7). Gra krakowianek jest tak niestabilizowana, chemiczna, że doprawdy trudno typować faworyta w tych pojedynkach.

Koszykarki Hutnika i Korony mieli rozegrać ze sobą derbowe pojedynki, ale z uwagi na występy A. Suły w reprezentacji Polski przebywającej na tournée po USA, zarząd PZKosy przychylił się do prośby Hutnika i przesunął mecze na późniejszy termin (27 i 28 bm).

Telegraficznie

LONDYN. Amerykański tenisista J. McEnroe objął prowadzenie w klasyfikacji „Grand Prix”. Polak W. Fibak znajduje się na 11 pozycji.

OSTRAWA. Podczas międzynarodowego turnieju koszykarski zespół krakowski AZS-AGH pokonał AZS Gliwice 50:47 oraz VUT Brno 74:51.

LIZBONA. W eliminacyjnym meczu gr. II piłkarskich ME Portugalii przegrała z Austrią 1:2.

CHICAGO. Nie wiedzie się nadal polskim koszykarzom przebywającym na tournée w USA. W kolejnym spotkaniu zostali pokonani przez drużynę Blue Demons 88:82.

ZURYCH. Losowanie finałów ME w piłce nożnej odbędzie się 15 stycznia przyszłego roku w Rzymie.

—————

Pingpongiści zakończyli turniej o „Złotą kielnię”

POJEDYNKI deblistów zakończyły wczoraj trwający od wtorku II międzynarodowy turniej w tenisie stołowym mężczyzn o „Złotą kielnię” organizowany w roku jubileuszu 30-lecia Nowej Huty i BKS Wanda.

O zwycięstwo rywalizowali zawodnicy startujący w kategoriach juniorów i młodzików. Podobnie jak przedwcześnie prym wiodli goście zagraniczni. Choć w finale debła juniorów para gospodarzy Kamiński — Put stawiła zacięty opór Czechosłowakom Steffkowi i Ondraczkowi (Havirov) przegrywając tylko 1:2 (22:20, 10:21, 13:21). Wcześniej w grze półfinałowej krakowianie pokonali dobrego duet węgierski z Miskolca Aranyosi — Fróna 2:0. Węgrzy zajęli w efekcie trzecie miejsce po zwycięstwie nad W-

lenta i Kocurem z Bohumina 2:1.

Wśród młodzików o pierwsze miejsce walczyły dwie pary z Miskolca. Molnar i Roczey wygrali z dwójką Fekete — Tisza 2:0 (21:14, 21:11). Trzecia pozycja przypada. Musiałowi i Wiśniowskiemu z Karpat Krosno. (js)

—————

Dokąd pójdziemy?

Sobota

KOSZYKÓWKA

Godz. 16.00 Hala Wisły:

Wisła—ŁKS Łódź

Godz. 18.30 Hala Hutnika:

Hutnik—Włókniarz Pabianice

(II Liga kobiet)

Godz. 18.30 Hala UJ:

AZS—Stomil Olsztyn

(II Liga kobiet)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 13.30 Boisko Wawelu:

Wawel—Karpaty Krosno

(Liga międzywojewódzka)

—————

Niedziela

PIŁKA NOŻNA

Godz. 14.00 Boisko Wisły:

Wisła—Odra Opole

(I Liga)

Godz. 11.00 Boisko Cracovii:

Cracovia—Motor Lublin

(II Liga)

Godz. 11.00 Boisko Korony:

Garbarnia—Błękitni Tarnów

(Liga międzywojewódzka)

KOSZYKÓWKA

Godz. 16.00 Hala Wisły:

Wisła—Włókniarz

Godz. 12.00 Hala Hutnika:

Hutnik—ŁKS

(I Liga kobiet)

Godz. 13.15 Hala UJ:

AZS—Stomil

(II Liga kobiet)

TENIS STOŁOWY

Godz. 14.00 Hala Wandy:

Wanda—MCKS Czeladź

(II Liga mężczyzn)

(Ciąg dalszy nastąpi)

(j)